



WITAMY W PÓŁNOCNE

100%
POLSKIE
MEDIA

GAZETA BEZPŁATNA

ISSN 2658-1418

Nr 2/2023

BRANIEWO

BARTOSZYCE

KĘTRZYN

MRĄGOWO

Żenujący spektakl w wykonaniu ambasadora

Siergiej Andriejew, ambasador Rosji w Polsce, przyjechał do Pieniężna, aby uczcić rocznicę śmierci gen. Iwana Czerniachowskiego – drugo wojennego zbrodniarza z Armii Czerwonej, zwanego „katem Armii Krajowej”.

WIĘCEJ NA STR. 3



Ropa naftowa. Trwają poszukiwania złóż

W Głębocku (gm. Lelkowo), 3 km od granicy z Rosją, postawiono kilkudziesięciometrową wieżę wiertniczą. Niebawem ruszą w tym miejscu prace związane z poszukiwaniem ropy naftowej i gazu ziemnego.

WIĘCEJ NA STR. 14



Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP w Lipowinie



W remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowinie odbyło się pierwsze, organizacyjne spotkanie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP w Lipowinie.

WIĘCEJ NA STR. 10

Odbudowa ratusza. Koniec wstępnych prac archeologicznych



Koniec wstępnych prac archeologicznych nie oznacza kresu prac nad odbudową braniewskiego ratusza — mówi Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa. — Za nami pierwszy i niezwykle ważny krok prowadzący do realizacji dalszych etapów tego przedsięwzięcia.

WIĘCEJ NA STR. 5

Przygotowują się do ściślejszej ochrony granicy



Grupa uzbrojonych osób nielegalnie przekroczyła granicę. Nie są znane ich zamiary, zwłaszcza że przemieszczają się skrycie. Do akcji wkraczają wojskowe patrole, których celem jest odnalezienie i zatrzymanie podejrzanych. Tak w skrócie wyglądał scenariusz ćwiczeń, jakie żołnierze 43 Batalionu Lekkiej Piechoty w Braniewie przeprowadzili wspólnie ze Strażą Graniczną.

WIĘCEJ NA STR. 11



Znany generał – Mirosław Różański – wspólnie z Juliuszem Ćwieluchem napisał swego czasu książkę „Dlaczego przegramy wojnę z Rosją?”. „W starciu z armią Putina nie mamy żadnych szans, a eskalowanie konfliktu oraz wymachiwanie szabelką wcześniej czy później doprowadzi do konfrontacji” – przekonywał generał. Wywiad-rzeka z gen. Różańskim stracił na swojej aktualności po ataku Rosji na Ukrainę. Działania zbrodniczego kraju pokazały, że nie trzeba „wymachiwać szabelką”,

Wstydzę się za was!

aby stać się obiektem ataku Rosji, rządzonej przez wariata. Zaś przykład Ukrainy pokazuje, że można bronić się przed najeźdźcą. Niestety, ponosząc również straty...

A jak to ma się do Polski? W swoim wystąpieniu w Polsce prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden powiedział wprost: „Niech każdy członek NATO wie i niech Rosja też wie, że atak na jednego z członków NATO, to atak przeciwko wszystkim, to jest święta przysięga bronięcia każdej piędzi ziemi krajów NATO”. To gwarancja, która powinna dać nam choć namiastkę poczucia bezpieczeństwa.

Ale przejdźmy na nasze podwórko. 18 lutego w Pieniężnie miała miejsce (nie pierwszy raz) kuriozalna sytuacja. Otóż na „ugór” po pomniku czerwonoarmijnego generała przyjechał sam ambasador wielkiej Rosji, aby złożyć tam

kwiaty (piszę o tym na str. 3). Zastanawiam się do dzisiaj, co trzeba mieć w głowie, żeby zdecydować się na taki gest? Wykonywanie rozkazów i strach przed karą? Czy też tak ciężką chorobę, żeby mieć w to wiarę?

Towarzyszącym ambasadorowi Polakom (!) nie chce poświęcać zbyt wiele uwagi. Wszyscy popierający zbrodniczy atak na Ukrainę jesteście zdrajcami. Zdrajcami wolnego, bezpiecznego, demokratycznego świata. Wasze działania są zaprzeczeniem tego, co powinien robić każdy mądry człowiek – dążyć do pokoju, w którym będziemy żyć my i nasze dzieci. Chciałbym, żeby codziennie śniły wam się przy dzieci, które zginęły w bombardowaniach na Ukrainie. Choć nie wiem, czy wzbudziłoby to jakiegokolwiek wasze emocje. Wstydzę się za was – to zdecydowanie za mało!

Wojciech Andrearczyk



W ostatnim czasie miałem okazję uczestniczyć w spotkaniu autorskim z twórcą książki o Ryszardzie Bitowcie, lokalnym działaczu, głównie mragowskim, choć zasłużonym ogólnie dla regionu. Gdybym miał oceniać samo spotkanie, powiedziałbym, że było ok. Krótko. Nie podobało mi się kilka elementów spotkania, szczególnie śmiałe określanie Pana Ryszarda mianem „Ryszard” albo trącające suchem żarty jednego z prowadzących, jednak jako całość dałbym mocne cztery. Głównie

Co się porobiło...

za sprawą głównego bohatera „BezKresów”, którego niestety zabrakło. Pan Ryszard to persona bardzo ważna w lokalnym środowisku, wielki autorytet, mimo że dziś już mocno podpadający na zdrowiu. To było czuć przy wypowiedziach gości, którzy odważyli się przejąć mikrofon. Pełen szacunek i uznanie.

Co do samej książki ocenić jej nie mogę. Nie posiadam, nie czytałem. Ale widziałem. Zabrakło mi w niej dwóch rzeczy. Tęgo wstępu autorstwa pani Kasi Enerlich, który kiedyś był planowany (pamiętasz Zdzisław?). To mogłoby fajnie pomóc w promocji, ale też spaść pewną klamrą. Druga rzecz, której mi zabrakło to słów o Kurierze Mragowskim jako inspiracji. Zdzisieś, przecież ta książka nie powstałaby, gdyby nie te publikacje w Kurierze. Nie poszedłbyś do pana

Ryszarda, gdybyś nie wpadł na pomysł realizacji serii artykułów. Fajnie, że na spotkaniu podkreśliłeś, że twoja książka nie jest tym, co ukazywało się w gazecie. Szkoda, że zapomniałeś powiedzieć to co napisałem: że ta książka nie powstałaby, gdyby nie tamte artykuły. Rozumiem, że twój kolega wymazuje nazwisko Szymański, jak spod mojego artykułu, który pozwolił sobie zamieścić w całości, razem z tytułem. Ale tu nie chodzi o mnie! Nie chcę ci odbierać choć odrobiny blasku, za to, że tę książkę napisałeś. Chwała ci za to. Ale zaklanie tej rzeczywistości jest słabiotkie. Bo ta książka, jakkolwiek słuszna i bardzo na miejscu (zapewne również ciekawa, o czym mam nadzieję przekonam się niebawem), nie powstałaby, gdyby nie tamte artykuły.

Marek Szymański

Zapraszamy na VIII Europejski Kongres Samorządów – „Nowa solidarność dla nowej epoki”

Zapraszamy na VIII Europejski Kongres Samorządów, który odbędzie się w dniach 6-7 marca w Mikołajkach w Hotelu Gołębiowskim. Hasłem tegorocznej edycji jest: „Nowa solidarność dla nowej epoki”.

POD
PATRONATEM
NOWINY
PÓLNOCCNE

Europejski Kongres Samorządów (EKS) jest tworzony przez Instytut Studiów Wschodnich, który jest także organizatorem Forum Ekonomicznego w Karpaczu. EKS to inicjatywa dedykowana do rozwijania wątków samorządowych. To miejsce wymiany poglądów i pogłębiania współpracy, którego gości są liderzy polskich i europejskich samorządów, ale także polityki centralnej i międzynarodowej, biznesu, nauki, kultury, mediów i organizacji pozarządowych.

„Nowa solidarność dla nowej epoki” – to temat przewodni VIII Europejskiego Kongresu Samorządów. Pandemia i wojna w Ukrainie w tragiczny sposób zakończyły starą epokę. Nowa epoka wymaga pogłębienia współpracy, zrozumienia i budowania solidarności ponad podziałami. Aby państwo było silne i skuteczne niezbędnym są silne i sprawne samorządy. To właśnie one najlepiej sprawdzają się w sytuacjach kryzysowych, biorąc na siebie ciężar nie-

spodziewanych wydarzeń takich jak kryzys uchodźczy czy pandemia. To one muszą zareagować pierwsze i to one rozumieją potrzeby lokalnych mieszkańców, na nie także spada ciężar zarządzania oraz wprowadzania reform społecznych. Nie ma ani jednej sfery życia społecznego i gospodarczego, w którą samorząd nie byłby w pewnym stopniu zaangażowany. Spośród wielu ról jakie spełniają samorządy należy wypunktować także konieczność budowania porozumienia lokalnego, regionalnego, państwowego oraz międzynarodowego. To właśnie samorządy niejednokrotnie inicjują projekty, które przeradzają się następnie w rozwiniętą współpracę międzynarodową. O konieczności budowania nowego, sprawnego i solidarnego samorządu w nowej epoce o tym będziemy rozmawiać podczas VIII Europejskiego Kongresu Samorządów.

Na program Kongresu składać się będzie składająca się z 12 ścieżek tematycznych



obejmujących ponad 120 wydarzeń w tym: sesji plenarnych, bloków programowych, paneli dyskusyjnych, warsztatów, wykładów, prezentacji raportów, ale także wydarzeń kulturalnych. Tematy Kongresu są podzielone pomiędzy ścieżki tematyczne m.in.: Biznes i Zarządzanie, Finanse, Forum Kultury Regionów, Gospodarka, Ochrona Środowiska, Przyjazny Samorząd, Salon Przemysłu Turystycznego, Samorząd Przyszłości, Społeczeństwo, Współpraca Międzyregionalna, Wydarzenia Specjalne, Zdrowie, Zrównoważony Rozwój. Debaty Kongresu poruszają między innymi problemy współczesnej urbanistyki, mechanizmów rozwoju miast i regionów, finansowania inwestycji, ochrony śro-

dowiska, polityki zdrowotnej oraz działań samorządów w nowej rzeczywistości. Gośćmi wydarzenia jest ponad 2000 osób wśród nich liderzy polskich i europejskich samorządów, przedstawiciele polityki centralnej i międzynarodowej, elit regionalnych, lokalnych, biznesu, nauki, kultury, mediów i organizacji pozarządowych. Misją Kongresu

jest budowanie platformy porozumienia różnych środowisk, uwrażliwianie odbiorców na tematy społeczne, ekonomiczne, budowanie konsensusu, czerpanie ze wzajemnych doświadczeń i wyznaczanie trendów rozwoju europejskiej samorządności oraz współpracy samorządów z pozostałymi sektorami życia społecznego.

Uczestnictwo w EKS-ie to jednak nie tylko dyskusje merytoryczne. To także nawiązywanie nowych kontaktów, spędzanie czasu w inspirującym gronie, a także odpoczynek w malowniczo położonym Hotelu Gołębiowskim, czy też poznanie uroków Warmii i Mazur. Głównym Partnerem VIII Europejskiego Kongresu Samorządów jest Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Więcej informacji na temat Kongresu znajdziecie Państwo na stronie: <https://www.forum-ekonomiczne.pl>

Inf. prasowa Instytut Studiów Wschodnich

Wydawca: Stowarzyszenie Inicjatywy Rolno-Gospodarczych „AGROPOR”

redaktor naczelny: Tomasz Miroński,
t.mironski@nowiny24.net

dziennikarze: Jarosław Góral, Wojciech Andrearczyk, Marek Szymański, redakcja@nowiny24.net

Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji powierzonych tekstów.

Druk: Polska Press Sp. z o.o.

KONTAKT:

Braniewo i Bartoszyce – tel. 501 08 02 96, reklama@portalbraniewo.pl
Mragowo i Kętrzyn – tel. 515 271 545, redakcja@info.mragowo.pl

Nie ma środków, nie ma wypłaty!

W ostatnich dniach lokalną opinią publiczną wstrząsnęła wiadomość o informacji, jaką dostała część pracowników giżyckiego szpitala.



fol. archiwum szpitala

Sprawa dotyczy kilkudziesięciu pracowników personelu medycznego średniego szczebla, którzy zostali poinformowani we wtorek (21.02) o przedłużeniu terminu wypłat. Zwłoka z płatnościami wynagrodzenia dotyczy osób zatrudnionych na podstawie kontraktu. Wynagrodzenie za styczeń powinno być wypłacone do 20 lutego, jednak zgodnie z informacją przesłaną przez prezesa Bujnowskiego pieniądze mają być wypłacone w dwóch transzach. Obu już po

terminie - 28 lutego i 10 marca. Jako przyczynę tych opóźnień wskazano brak środków finansowych na dzień wypłaty pierwszej transzy. Jak zapowiada jednak prezes zarządu Giżyckiej Ochrony Zdrowia, płatność ma nastąpić niezwłocznie po zaksięgowaniu środków z NFZ.

W obronie pracowników szpitala stanęli radni opozycyjni, którzy nagłośnili temat. Radny Aktywnego Giżycka, Paweł Andruszkiewicz napisał już nawet interpelację, którą skierował zarówno do burmi-

stra Giżycka, jak i prezesa zarządu tamtejszego szpitala. Domaga się szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie, a także w sprawie sytuacji finansowej szpitala. Pismo skierował też do Andrzeja Zakrzewskiego, dyrektora wojewódzkiego oddziału NFZ.

Sprawa opóźnienia w wypłatach wynagrodzeń pielęgniarcom jest świeża i rozwojowa. Zapewne pojawi się na sesji Rady Miejskiej w Giżycku, która planowana jest na dzień 1 marca. Do tematu wrócimy

ms

Żenujący spektakl w wykonaniu ambasadora

Siergiej Andriejew, ambasador Rosji w Polsce, przyjechał do Pieniężna, aby uczcić rocznicę śmierci gen. Iwana Czerniachowskiego – drugowojennego zbrodniarza z Armii Czerwonej, zwanego „katem Armii Krajowej”.

Wizyta ambasadora była utrzymywana w całkowitej tajemnicy. I przebiegłaby bez większego rozgłosu, gdyby nie grupa miejscowej ludności z powiatu braniewskiego, która protestowała przeciwko zbrodniom popełnianym przez Rosję w Ukrainie.

BEZ OCHRONY, JAK U SIEBIE

Demonstracyjne wizyty rosyjskich delegacji to stały element, pewien folklor. Każdego roku przyjeżdżali oni do Pieniężna, aby złożyć kwiaty pod pomnikiem Czerniachowskiego. Gdy pomnik zburzono – wieńce są kładzione w miejscu postumentu.

— Cała świta przybyła kilkunastoma samochodami, o dziwo pan ambasador pojawił się bez żadnej ochrony — relacjonuje obecny na miejscu Piotr Puszkarski. — Towarzyszyli mu tylko rosyjscy propagandyści. Podczas wymiany zdań między grupami, rosyjscy propagandyści bez żadnych skrępowań, w dosadnych słowach, wyrazili swoje pełne poparcie dla rosyjskiej inwazji na Ukrainę i powtarzali putinowską propagandę.

SOWIECKA AGENTURA

Pan Piotr dodaje, że nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że te osoby rozmawiały między sobą w języku polskim, a ich auta były na polskich numerach rejestracyjnych. Uczestnicy pro-rosyjskiej manifestacji mieli



Fot. Piotr Puszkarski

Odpowiedzią na wizytę ambasadora była pokojowa demonstracja społeczności ukraińskiej

ze sobą transparent „Braterstwa Słowian” i sztandar „Stowarzyszenia Spadkobierców Polskich Kombatantów II Wojny Światowej”. Jednak tak faktycznie wizja ich historii i współczesności znacznie różni się od faktów i realiów.

— Wniosek jest jeden, była to rosyjska agentura, opłacana przez Rosję, a brak ochrony świadczył tylko tym, że była to celowa prowokacja — nie ma wątpliwości pan Piotr.

Być może ambasador Andriejew liczył na to, że tak jak w maju ub. roku zostanie obłany czerwoną farbą? Może miał nadzieję, na sprowokowanie obecnych na miejscu przeciwników wojny, społeczności ukraińskiej?

— Ale nasza społeczność zachowała się wzorowo i honorowo i pożegnaliśmy ich rów-

nież z „honorami” — mówi Piotr Puszkarski.

KIM BYŁ ZBRODNIARZ CZERNIACHOWSKI?

Iwan Czerniachowski podstępem aresztował dowódcę Wileńskiego Okręgu AK ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego ps. Wilk. Aresztował też większość dowódców Armii Krajowej z Okręgu Wileńskiego i doprowadził do wywiezienia do obozów około 6 tysięcy polskich żołnierzy AK, z których wielu zmarło w obozach.

Istnieją dwie wersje jego śmierci. Według oficjalnej zmarł raniony odłamkiem artyleryjskim podczas wizyty na linii frontu w okolicach dzisiejszego Pieniężna. Według innej — pocisk za odjeżdżającym samochodem z generałem wystrzeliła załoga czołgu Armii Czerwonej, w rewaniu za zastrzelenie przez generała ich dowódcy na oczach załogi.

Wojciech Andrearczyk

Toalety z pozoru są. Brudne albo nieczynne

Dostosowanie dostępności architektonicznej do potrzeb osób z niepełnosprawnością to temat ważny, ale społecznie spychany na głęboki marines. Szczególnie bolącym tematem jest brak toalet dostępnych dla osób niepełnosprawnych.

W wielu miastach, w tym na przykład w Mrągowie, toalety nie spełniają norm dostępności dla niepełnosprawnych, a część z nich dostępna jest tylko z nazwy. Tymczasem przepis „wskazuje, że w przypadku ustępów publicznych minimum jedna kabina musi być przystosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Powyższe przepisy dotyczą również toalety dla niepełnosprawnych w budynkach użyteczności publicznej oraz w miejscach pracy”.

Co na to rzeczywistość? — Dla osób starszych, jak ja lub osób niepełnosprawnych brak możliwości skorzystania z toalety często oznacza siedzenie w domu, bo tam czujemy się

bezpiecznie. To wywołuje u mnie poczucie izolacji — mówi jedna z naszych czytelniczek. Inna uświadamia nam chyba jeszcze straszniejszą rzecz. — Wychodząc z domu muszę się odpowiednio przygotować. Nie piję płynów przed wyjściem, muszę zaplanować trasę tak, by po drodze była toaleta, którą znam i jest dostosowana do mnie.

To przerażające. Niestety, sygnały o brudnych, zaniedbanych i nie nadających się do korzystania toaletach w Mrągowie, nie tylko dla osób niepełnosprawnych, zdarzają się bardzo często. Ktoś zauważa, że na stronie urzędu trudno (próżno) szukać informacji na temat dostępnych szaletołów i ewentualnej opłaty za korzy-



Fot. Emilia Turek

stanie z nich, a zakładki „toalety” po prostu nie ma.

Na szczęście tak całkiem strasznie nie jest. W nielicznych miejscach są toalety niepłatne, na przykład w ośrodku zdrowia, ale często są one zaniedbane i przede wszystkim niedostosowane dla użytkowników. W Urzędzie Miasta toalety są zamykane na klucz, a klucz jest dostępny w pokoju obok. W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej toalety są skromne, ale zadbane i czyste. I co ważne, znajdują się na parterze, a wejście do budynku dostosowane dla osób niepełnosprawnych. Tu opiekunki wychodzą nawet z pomocą, co może stać się światłem w tunelu. Szczególnie dla osób starszych i z niepełnosprawnościami. Patrycja Martus

Polityka senioralna Kętrzyna wyróżnia miasto w regionie

Teleopieka, mieszkania z czujnikami zapewniającymi bezpieczeństwo, centrum spotkań oraz lepsze skomunikowanie miasta – to tylko niektóre przykłady działań samorządu Kętrzyna w kwestii polityki senioralnej.

Symbolicznie, bo w walentynki, otwarto Kętrzyńskie Centrum Spotkań Seniora. To miejsce, gdzie osoby starsze będą mogły nie tylko spotkać się, by poczytać książkę czy wypić herbatę. Odbywać będą się tu różnego rodzaju warsztaty, np. artystyczne, spotkania integracyjne czy wieczory zapoznawcze. Jest tu też sala fitness, gdzie seniorzy zadbać o swoje zdrowie i kondycję fizyczną, wspólnie będą mogli też wykazać się kulinarnie, bowiem Centrum zostało wyposażone w kuchnię i wysokiej jakości sprzęt AGD. Inwestycja została w pełni sfinansowana przez Miasto, a jej koszt to ponad 1,2 mln złotych.

— Projekt został zrealizowany w odpowiedzi na potrzebę podjęcia działań aktywizujących osoby starsze, konieczność stworzenia przestrzeni służącej poprawie ich jakości życia, zresztą na wniosek samych seniorów — mówi Maciej Wróbel, zastępca burmistrza Kętrzyna, pomysłodawca KCSS. — Seniorzy to niezwykle aktywna grupa, czego przykładem jest np. liczba składanych wniosków o granty, czy imprezy i wydarzenia, jakie organizują — dodaje.



Oprócz Centrum spotkań w Kętrzyźnie ruszyła siłownia na terenie miejskiego stadionu, przy ul. Bydgoskiej. Sprzęt sportowy został przystosowany do potrzeb oraz możliwości ruchowych osób starszych. To kolejne miejsce, gdzie seniorzy mogą zadbać o swoje zdrowie fizyczne. Mini siłownia „pod chmurką” pojawiła się bowiem w mieście

już jesienią. Władze miasta nawiązały także współpracę z Fundacją Eco Senior, która była inicjatorem powstania kafejki internetowej.

— Chcemy, by nasi seniorzy wiedzieli i przede wszystkim czuli, że żyć pięknie można w każdym wieku. Oprócz wszelkich rozrywek, jak coroczny „Kętrzyński Bal Seniora”, który gromadzi setki,

bawiących się przy dobrej muzyce, korzystających z nauki tańca Iwony Pawłowic - dbamy także o ich bezpieczeństwo i podnosimy komfort życia codziennego — mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna.

— Wprowadzamy także system teleopieki. Seniorzy nią objęci będą nosili opaski medyczne, dzięki którym w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia jednym przyciskiem będą mogli połączyć się z Centrum Pomocy. Centrum przekaże informację do właściwych osób, np. wezwie karetkę, lub powiadomi rodzinę o niebezpieczeństwie. Dzięki temu zdrowie i życie naszych Seniorów będzie pod stałym monitoringiem. Poczucie bezpieczeństwa podniesie ich komfort życia, już nie będą zamknięci w domu z obawy, że

gdy coś się stanie pozostaną bez pomocy — dodaje Maciej Wróbel.

Opracowywany jest teraz pilotaż utworzenia mieszkań chronionych w miejscu zamieszkania seniorów, wyposażonych w czujniki czadu, gazy czy niedomkniętych drzwi.

W Kętrzyźnie żyją też osoby starsze z orzeczeniem o niepełnosprawności wymagające wsparcia pracowników medycznych lub opieki osób trzecich. 1 lutego br. w dawnym „Puchatku” przy ulicy Sikorskiego, działalność rozpoczęło Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne- Kętrzyński Dom Wsparcia. Znajdą tu opiekę i wsparcie 22 dorosłe osoby niepełnosprawne o umiarkowanym lub znacznym stopniu niepełnosprawności. Z usług pobytu dziennego będzie mogło korzystać 15 osób, a cało-

dobowym wsparciem zostanie objętych 7 osób.

— Często bliscy opiekujący się osobami niepełnosprawnymi nie chcą, bądź nie mogą zrezygnować z pracy zawodowej czy innych aktywności — mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. — Kętrzyński COM stanowić będzie dla nich wielkie wsparcie, bo teraz będą mogli oddać swojego członka rodziny pod opiekę specjalistów. Taka osoba zyskuje fachową pomoc, udział w różnego rodzaju zajęciach rozwojowych, zapewniamy również wyżywienie — dodaje burmistrz.

Do wszystkich tych miejsc seniorzy mogą dotrzeć komunikacją miejską. Od nowego roku jest ona bezpłatna, a na regularnych liniach poruszają się nowoczesne autobusy elektryczne.

Przesiądź się do elektryka

6 lutego nowe elektryczne autobusy ruszyły na ulice Kętrzyna, a pasażerowie mogą nimi jeździć za darmo. Wymiana autobusów na elektryczne to jedna z największych inwestycji samorządu w ekologię.

W drodze do zmniejszenia emisji CO₂ w transporcie ważne są nie tylko samochody osobowe z bardziej ekologicznymi napędami. Równie ważny jest transport publiczny, który nie tylko musi stać się lepszy i bardziej powszechny, ale także zeroemisyjny — mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. — Zachęcam naszych mieszkańców do pozostawiania aut i jazdy komunikacją miejską, kiedy to możliwe — dodaje.

Łącznie pojazdów będzie sześć. Autobusy kosztowały ponad 20 mln złotych, z czego oczekiwane pełne dofinansowanie to ponad 15 mln. Kętrzyńskie elektryki to 10-metrowe autobusy o niskopodłogowej konstrukcji i wydajnym systemie klimatyzacji. Dzięki akumulatorom o znacznej pojemności, na jednym ładowaniu osiągną nawet 400 kilometrów. Mogą przewozić (ilu?) pasażerów.

— Mam nadzieję, że mieszkańcy będą zadowo-



leni w nowych, wygodnych i komfortowych oraz co ważne ekologicznych autobusów. Spełniają wszystkie wymagania osób starszych oraz niepełnosprawnych — mówi Maciej Wróbel, zastępca burmistrza Kętrzyna.

Nowe autobusy będą robiły zdecydowanie więcej kilometrów niż obecne. Do tej pory w mieście funkcjonowały 3 linie komunikacji miejskiej, od dziś to 6 nowych linii, z nowym rozkładem jazdy. Jest on jeszcze w fazie testów. Każdy mieszkaniec będzie miał możliwość przeka-

zania swoich uwag podczas LIVE ws. Nowego układu komunikacji miejskiej, który transmitowany będzie w środę, 8. Lutego, o godz. 18:30 na FB Miasta Kętrzyna.

By ułatwić mieszkańcom podróżowanie niebawem wprowadzona zostanie także aplikacja mobilna z aktualnym rozkładem jazdy i bieżącym położeniem autobusów.

Nowe elektryczne autobusy będą obsługiwać wszystkie linie. Oznacza to, że każdy będzie miał okazję skorzystać z nowego taboru komunikacji miejskiej.

BEZPŁATNA KOMUNIKACJA MIEJSKA

PRZESIĄDŹ SIĘ DO ELEKTRYKA

KĘTRZYN

ZOSTAW AUTO
sprawdź nowy rozkład linii autobusowych

pobierz aplikację
Kiedy Przyjedzie.pl
bądź na bieżąco!

„Kameralnik” Sp. z o.o. w Kętrzynie

GMINA MIEJSKA KĘTRZYN

REALIZUJE PROJEKT DOFINANSOWANY Z FUNDUSZY EUROPEJSKICH NISKOEMISYJNA KOMUNIKACJA MIEJSKA W KĘTRZYŃNIE

CEL PROJEKTU

Głównym celem projektu jest przejście na gospodarkę niskoemisyjną w Gminie Miejskiej Kętrzyn.

KWOTA DOFINANSOWANIA:
6 425 531,00 PLN

www.mapadotacji.gov.pl

Odbudowa ratusza. Koniec wstępnych prac archeologicznych

Koniec wstępnych prac archeologicznych nie oznacza kresu prac nad odbudową braniewskiego ratusza – mówi Tomasz Sielicki, burmistrz Braniewa.
– Za nami pierwszy i niezwykle ważny krok prowadzący do realizacji dalszych etapów tego przedsięwzięcia.

Burmistrz Braniewa spotkał się z partnerami wspierającymi inicjatywę odbudowy braniewskiego ratusza, aby podsumować dotychczasowe działania i zaplanować dalsze kroki.

— Dziękuję za wizytę wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków Dariuszowi Bartonowi, dr. Michałowi Laszczkowskiemu – dyrektorowi Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków, Dorocie Kwincie – kierownik Wydziału Realizacji Projektów Narodowego Instytutu Konserwacji Zabytków, Lechowi Trawickiemu – dyrektorowi Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Elblągu, archeologom: dr Grażynie Nawrołskiej, dr. Mirosławowi Marcinkowskiemu, a także moim współpracownikom z Urzędu Miasta Braniewa – kierownik Wydziału Inwe-



Fot. Archiwum UM Braniewa

Za nami pierwszy etap prac związanych z odbudową ratusza. Teraz czas na dalsze badania wykopaliskowe, poprzedzone nieinwazyjnymi badaniami georadarowymi

stycji Julicie Diemieńczuk oraz architektowi miejskiemu Norbertowi Szymorkowi.

W ramach pierwszego etapu prac teren byłego ratusza został odgruzowany, dzięki czemu

odsłonięto zachowane relikty architektoniczne budowli. To pozwoliło na przeprowadzenie

wstępnych archeologicznych badań sondażowych, których celem było rozpoznanie elementów starszych od zachowanych pozostałości ratusza, a następnie określenie dalszego postępowania przed przystąpieniem do prac związanych z jego odbudową. Przeprowadzone zostały również badania architektoniczne oraz dokumentacja fotograficzna i skanowanie 3D.

W trakcie prac archeologicznych odsłonięto m.in. fragmenty fundamentów kamiennych, starszych od obwodowych murów średniowiecznego ratusza, pozostałości prawdopodobnie średniowiecznej, drewnianej podłogi przyziemia ratusza, fragment prawdopodobnie podstawy pieca w północnej części ratusza oraz pozyskano materiał ceramiczny datowany na XIV-XV wiek. Ponadto w murze północnym średniowiecznego ratusza,

w jego części wschodniej, odkryto pozostałości średniowiecznej zabiegowej klatki schodowej w grubości muru.

Odsłonięte fragmenty fundamentów kamiennych, starsze od ratusza z XIV wieku, mogą być pozostałością pierwszej siedziby władz miejskich Braniewa.

— Czekają nas jeszcze dalsze badania wykopaliskowe, które będą poprzedzone nieinwazyjnymi badaniami georadarowymi – mówi Tomasz Sielicki. — Jak widać dotychczasowe działania przyniosły wiele korzyści i poszerzyły naszą wiedzę na temat braniewskiego ratusza. Przede wszystkim jednak przybliżyły nas do upragnionego celu – odbudowy budowli stanowiącej symboliczne serce naszego miasta.

Szczegółowe podsumowanie wyników wstępnych prac archeologicznych będzie dostępne w tekście na Portalu Braniewo.
Inf. prasowa UM Braniewa

Nowa siedziba WIORiN

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Olsztynie zyskał dwie nowe siedziby: Oddziału Granicznego i Oddziału powiatu braniewskiego w Braniewie.

W uroczystym otwarciu uczestniczyli politycy, Główny Inspektor Ochrony Roślin i Nasiennictwa, przedstawiciele lokalnych samorządów oraz administracji wojewódzkiej. Gospodarzem wydarzenia był Bartłomiej Wasilewski – Warmińsko-Mazurski Wojewódzki Inspektor Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Olsztynie. Po wspólnym uroczystym przecięciu wstęgi, Wojewódzki Inspektor przybliżył zebranym najważniejsze zadania PIO-RiN, a następnie oprowadził gości po obiekcie oraz nowo powstałych pomieszczeniach.

Oprócz pomieszczeń biurowych i zaplecza socjalnego, w nowym miejscu zostało utworzone również laborato-



Fot. WIORiN w Olsztynie

Inspektorzy oddziału i Oddziałów Granicznych w Braniewie i Elblągu

rium, które będzie służyło do wstępnej obróbki prób.

Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa realizuje zadania mające na celu zmniejszenie zagrożenia ze

strony agrofagów roślin, eliminację negatywnych skutków wynikających z wymiany handlowej i stosowania środków ochrony roślin, obrotu nawozami i produktami nawozowy-

mi oraz sprawuje nadzór nad produkcją materiału siewnego w pełni spełniającego wymagania zdrowotnościowe i jakościowe.

Inf. prasowa WIORiN w Olsztynie

Złota Alicja



Fot. Archiwum Alicji Gajewskiej

Braniewianka Alicja Gajewska zdobyła złoty medal w kategorii U23 i pierwszy brązowy medal w seniorach podczas Halowych Mistrzostw Polski. Zawodniczka znacznie (o 1,5 metra!) poprawiła swój życiowy rekord w pchnięciu kulą – posyłając ją na 15,07 m.

— Tegoroczne mistrzostwa uważam za bardzo bardzo udane, bo w końcu pokazałam na co mnie na prawdę stać – mówi Alicja Gajewska. — Jednak nie mówię, że to wszystko, ale to dopiero początek. Dziękuję wszystkim za ogromne wsparcie! Red.

Miasto odstraszy lisy

Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Braniewie odnotowuje zgłoszenia dotyczące wizyty dzikich lisów w mieście. Po konsultacjach z Powiatowym Lekarzem Weterynarii i funkcjonariuszami Straży Leśnej Nadleśnictwa Zaporowo postanowiliśmy zareagować – mówią miłośnicy urzędnicy.

– Podjęliśmy inicjatywę, zamawiając środki biodegradowalne do odstraszenia lisów – mówią urzędnicy z Urzędu



Miasta Braniewa. – Jeszcze w lutym dawki środka odstraszającego zostaną zaaplikowa-

ne w miejscach dotychczasowej aktywności lisów.

Red.

AUTO SERWIS

MECHANIKA POJAZDOWA
WULKANIZACJA
DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
NAPRAWY BIEŻĄCE
KLIMATYZACJA
autoserwis-braniewo.pl



14-500 Braniewo,
Pl. Piłsudskiego 3



TEL. 514 169 263



Parasol na start - Indywidualny Program Inkubacji - etap III



Więźniowie szli na śmierć ulicami Sępopola

W kościele św. Michała Archaniola w Sępopolu odbył się koncert „Kolęda Przetrwania”. Zabrzmiały znane kolędy i pastorałki, ale również pieśni patriotyczne, obozowe, okupacyjne, które przywracają pamięć o tragicznych momentach polskiej historii. — Naszą intencją było przywołanie pamięci o Marszu Śmierci, w jego trakcie umęczeni więźniowie szli na śmierć ulicami Sępopola, obok naszych domów, kościoła, urzędu, tu, gdzie my teraz mieszkamy i pracujemy — mówi ks. Marek Dziegielewski SDB, proboszcz sępopskiej parafii.

Podczas II wojny światowej w okolicach miasta Schippenbeil (obecnie Sępopol) było budowane niemieckie lotnisko wojskowe. Przy jego budowie pracowali więźniowie podobozu koncentracyjnego Stutthof, który został tu utworzony w 1944 roku. Obóz liczył około 2000 więźniów. Większą część osób stanowiły kobiety i nastoletnie dziewczyny. W dniach 25-26 stycznia 1945 Niemcy rozpoczęli ewakuację obozu. Więźniów pędzono na północ w kierunku Królewca. Marsz Śmierci dotarł do Palmnicken (Jantarny — obecnie w obwodzie kaliningradzkim), zostawiając na poboczach ciała setek zmarłych i zamordowanych. Pozostałych wprowadzano na pokryty cienkim lodem Bałtyk i tam rozstrzelano.

„STUTTHOF IDZIE”... MARSZ ŚMIERCI...

Ona... może Maria, może Iza, może Soszana, a może jakiś numer, powłóczy nogami podczas przemarszu. W ten śnieg i w ten mróz. Nogi uginają się ze zmęczenia, pot słabości spływa, gdzie chce, z ran i zadrapań zastęga krew. Ocieżałe powieki nie dają oczom



W Sępopolu doszło do wspólnego kolędowania w naszym kościele z zespołem Zagan i Acoustic i wokalistką Patrycją Kunert

spojrzeć w dal, wiatr i śnieg osłepia. Stopy nie czują już zimna. Potyka się o kogoś, kto już się nie poruszy, nie może się bronić. Robi się coraz zimniej i bardziej pusto. „... i niesie się biała wigilijna nuta, przez doły ciała pełne, w których oddech zgasł...”

Wychudzona, zgłodniały szkielet, prawie nie ma czym bronić się od zimna. Bitą gdzie popadnie, popędzana, zupełnie bezradna. Szerniała twarz, pełna

bólu i gniewu. Zamyślona. Osowiła. Wymędniała cień, gdzie mróz próbuje zgasić iskierkę życia w osłabionym ciele.

„... i śpiewają w ten mroźny, kolędowy czas, a rzeka stoi w miejscu, w lód zakuta...”

Serce puka, przyciśnięte do żeber bezwładną pięścią. Tylko tam jeszcze tli się niemała iskra życia, zamknięta jak „szczęlnie grochu strąk”. Tylko tam jeszcze słyszy szelest szepotu swoich bliskich.

„... wśród śnieżycy dreptają w niepewnym płomieniu bletlemskiej gwiazdy nadzianej na żerdz...”

MUZYKA TRĄCIŁA STRUNY NASZYCH EMOCJI

— Doszło do mojej świadomości, że coraz mniej mówimy o tych bolesnych dziejach naszego narodu — mówi ks. Marek Dziegielewski SDB, proboszcz z parafii św. Michała Archaniola w Sępopolu. — Nie

wolno nam zapominać o ofiarach wojen. Musimy służyć im naszą pamięcią. Jest w Sępopolu obelisk upamiętniający wszystkich więźniów Stutthof-Schippenbeil. Natomiast naszą intencją było odświeżenie pamięci o ich Marszu Śmierci. Więźniowie w tym marszu przechodzili ulicami Sępopola, obok naszych domów, kościoła, urzędu, tu, gdzie my teraz mieszkamy i pracujemy. Zaczęłam szukać możliwości

i zwróciłem się do Instytutu Pamięci Narodowej. Okazało się, że Dział Wydarzeń Kulturalnych IPN organizuje cykl wyjątkowych koncertów „Kolęda Przetrwania”, w którym na drodze koncertowej może znaleźć się Sępopol. Tak doszło do wspólnego kolędowania w naszym kościele z zespołem Zagan i Acoustic i wokalistką Patrycją Kunert. Tym samym składamy hołd tym, którzy w bólu i cierpieniu marzyli o wolności. Dodam, że koncertowi towarzyszyła wystawa czasowa pt. „Stutthof idzie! Ewakuacja więźniów obozu koncentracyjnego Stutthof 25 stycznia – 12 marca 1945”, przygotowana wspólnie z Muzeum Stutthof w Sztutowie. Sam, a myślę, że także i widzowie jestem pod ogromnym wrażeniem oprawy muzycznej, aranżacji, wykonania utworów, oświetlenia koncertu. Muzyka trąciła struny naszych emocji, była i zaduma i wzruszenie. Niejeden z nas kolędy obozowe, gdzie zwrotki napisane pod wpływem bieżących wydarzeń usłyszał po raz pierwszy. Oby następne pokolenia utrwaliły te słowa kolęd podczas wspólnego śpiewania — dodaje ks. Marek. **Alta Zaremba**

[OKIEM RADNEGO]

Rządowy Fundusz na budowę, remont lub modernizację dróg w 2023 roku

Pomimo systematycznej poprawy, stan polskich dróg samorządowych wciąż stanowi jedną z podstawowych barier ograniczających wzrost poziomu bezpieczeństwa ruchu drogowego, a także jest czynnikiem obniżającym aktywność gospodarczą oraz inwestycyjną. Ustawą z 23 października 2018 r. o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg powołany został mechanizm wsparcia dla jednostek samorządu terytorialnego, realizujących inwestycje na drogach samorządowych. Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg (RFRD) stanowi kompleksowy instrument wsparcia realizacji zadań na drogach zarządzanych przez jednostki samorządu terytorialnego.



Na początku lutego Wojewoda Warmińsko-Mazurski ogłosił rozstrzygnięcie kolejnego naboru wniosków na remont i budowę nowych dróg w ramach RFRD w 2023 roku. Program jest ogromnym impulsem rozwojowym dla naszego regionu. Limit na dofinansowanie zadań realizowanych przez samorządy województwa warmińsko-mazurskiego wyniesie 169 mln zł: 84,4 mln zł na zadania powiatowe, 84,6 mln zł na zadania gminne. Wsparcie uzyska 152 zadania: 55 powiatowych i 97 gminnych, co pozwoli na budowę, przebudowę lub re-

mont 305 kilometrów dróg: 171 km powiatowych i 134 km gminnych.

W Powiecie Bartoszyckim realizowane będą m. in.: Przebudowa DP 1515N Robity - Kandyty - Worławki na odcinku Kandyty - Sągnyty o długości 998 m; Remont DP 2580N ul. Nowe Osiedle w Bisztynku; Remont DP 1555N Kiertyny Małe - Dąbrowa -Bartoszyce na odcinku od msc. Kiertyny Małe do końca msc. Kiertyny Wielkie; Remont DP 1555N na odcinku Dąbrowa - Wiplawki; Remont DP 1541N Kosty - Wajsnory - Rodnowo -Kotowo - Rogóż na odcinku od skrzyżowania z DP1386N do skrzyżowania z DP 1354N.

W Powiecie Braniewskim realizowane będą m. in.: Przebudowa drogi powiatowej Nr 1387N w m. Szyleny; Przebudowa drogi powiatowej Nr 1165N odcinek Frombork - Bogdany Etap 2.

W Powiecie Lidzbarskim realizowane będą m. in.: Prze-

budowa dróg powiatowych nr 1356N i 1403N na odcinku Laniewo - Lubomino; Budowa nowej drogi wraz z infrastrukturą techniczną przy ulicy Warmińskiej w Lidzbarku Warmińskim; Budowa nowej drogi wraz z infrastrukturą techniczną przy ulicy Mazurskiej w Lidzbarku Warmińskim.

Źródła finansowania Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg to wpłaty pochodzące z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOSiGW), dotacje z budżetu państwa, Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe oraz z zysku jednoosobowych spółek Skarbu Państwa i spółek, w których wszystkie akcje (udziały) są własnością Skarbu Państwa. Ponadto Fundusz może zostać zasilony środkami pochodzącymi z przekazania skarbowych papierów wartościowych, a także dobrowolnych wpłat

na rzecz Funduszu np. przez spółki, w których udziały albo akcje posiada Skarb Państwa.

W ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, środki przekazywane są na zasadach konkursowych, głównie na dofinansowanie budowy, przebudowy i remontu dróg powiatowych i gminnych. Wsparcie przyznawane jest na podstawie wniosków o dofinansowanie, składanych przez jednostki samorządu terytorialnego w ramach naborów przeprowadzanych na terenie każdego województwa. Za przeprowadzenie naboru oraz późniejszą ocenę wniosków o dofinansowanie odpowiada wojewoda. Warunkiem uzyskania dofinansowania jest złożenie przez właściwego zarządcę drogi wniosku o dofinansowanie u wojewody i spełnienie kryteriów kwalifikacyjnych. Kryteria oceny wniosków określone są w ustawie o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg i wskazują szereg przesłanek, które

powinny zostać wzięte pod uwagę przez komisję dokonującą oceny wniosku. Uwzględnia się takie kwestie jak: zwiększenie dostępności transportowej jednostek administracyjnych, zapewnienie spójności sieci dróg publicznych, podnoszenie standardów technicznych dróg powiatowych i gminnych, poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego czy poprawę dostępności terenów inwestycyjnych. Premier zatwierdza ostateczne listy zadań powiatowych i gminnych do dofinansowania z RFRD, z prawem dokonywania w nich zmian. W tym celu w planie finansowym RFRD wyodrębnia się rezerwę w kwocie stanowiącej równowartość 5 proc. planowanych wydatków Funduszu w danym roku, którą dysponował będzie szef rządu. Wysokość dofinansowania ze środków RFRD na zadania powiatowe i gminne uzależnione jest od dochodów danej jednostki samorządu

terytorialnego: im niższy dochód podatkowy jednostek samorządu terytorialnego, tym większa wartość dofinansowania, przy czym maksymalne dofinansowanie może wynieść aż do 80% kosztów realizacji zadania.

Warto podkreślić, że celem Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg jest przyspieszenie powstawania nowoczesnej i bezpiecznej infrastruktury drogowej na szczeblu lokalnym, stanowiącej ważny element prawidłowego funkcjonowania i rozwoju gospodarki oraz przyczyniającej się do poprawy poziomu życia mieszkańców naszego województwa. Utworzenie Funduszu ma również na celu poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego i parametrów technicznych lokalnej sieci drogowej, a także poprawę oraz zwiększenie atrakcyjności i dostępności terenów inwestycyjnych.

Dr Marcin Kazimierzczuk
Radny Województwa

In vitro to ludzie. TAK dla in vitro

Giżycko przyłączyło się do zbiórki podpisów pod projektem „Tak dla in vitro”. Do końca stycznia potrzebne było minimum 100 tys. głosów pod petycją o przywrócenie dofinansowania.

In vitro to ludzie. TAK dla in vitro - z tym hasłem zbiórkę podpisów poparcia projektu Ustawy o finansowaniu przez państwo metody in vitro organizowali giżyccy działacze Platformy Obywatelskiej. Przy wejściu na pasaż portowy giżycczanie mogli spotkać Bartłomieja Kłoczko i Macieja Wróbla, którzy tylko w tym jednym miejscu w pół godziny zebrali dwieście podpisów.

— Nie wszystkie osoby, którzy chcą mieć dzieci, mogą je mieć. Metoda In vitro jest metodą sprawdzoną i bezpieczną — przekonywał Bartłomiej Kłoczko, przewodniczący PO w Giżycku.

In vitro było finansowane przez rząd PO, jednak obecna władza to finansowanie zlikwidowała. Od tego roku finansowanie tej metody przejmują samorządy w Olsztynie, Białymstoku i Rzeszowie. Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego robi to natomiast od trzech lat, sukcesywnie zwiększając kwotę finansowania z 200 tys. w 2021 roku do 500 tys. w roku bieżącym.

— Chcemy tą petycją wyraźnie powiedzieć, żeby środki publiczne, którymi dysponuje rząd, trafiały właśnie na to, by pomagać tym, którzy chcą, ale nie mogą mieć dzieci —



Bartłomiej Kłoczko i Maciej Wróbel zbierali podpisy pod petycją w sprawie in vitro.

mówił Maciej Wróbel, członek lokalnej Platformy. — Nie rozumiemy niekonsekwencji obecnego rządu, który z jednej strony chce zwiększać dietność, dedykując temu programy socjalne, a z drugiej strony swoimi decyzjami powoduje, że kobiety w Polsce, chcące mieć dzieci, nie czują się bezpiecznie — dodał.

IN VITRO NIE DLA WSZYSTKICH

Zbiórka podpisów odbywała się w całym kraju. W miastach dużych, jak Trójmiasto, Kraków czy Warszawa, ale też mniejszych, takich jak Giżycko. Inicjatorzy programu chcą, by rocznie z budżetu państwa przeznaczano na dofinansowanie in vitro kwotę

co najmniej 500 mln złotych. Obecnie z refundacji mogą

skorzystać wyłącznie mieszkańcy gmin, które zdecydo-

wały się przeznaczyć na takie wsparcie część swojego budżetu. To przede wszystkim duże miasta. Tymczasem tysiące par z mniejszych miejscowości wykluczonych, a same nie są w stanie finansować kosztownej procedury.

Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Tak dla in vitro” powołany pod przewodnictwem byłej premier, a przy tym lekarza Ewy Kopacz, chce przywrócenia rządowego dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego. Prowadzony zaledwie przez 4 lata, a zlikwidowany w 2016 roku przez rząd PiS, program sprawił, że blisko 21 tys. niepłodnych par doczekało się upragnionego dziecka! Likwidacja rządowego programu wielu rodzinom zamknęła drogę do in vitro, jedynej w ich przypadku skutecznej metody walki z niepłodnością.

Mamry najlepsze w Kętrzynie!

Mamry Giżycko najlepsze podczas rozgrywanego w Kętrzynie XIV Memoriału Adama Dydzińskiego! W zawodach rozgrywanych na boisku przy hali MOSiR-u zmierzyły się ekipy gospodarzy, akademii Lechii Gdańsk i giżyckiego klubu.

Adam Dydziński jako aktywny lokalny patriota walczył o wolną i niepodległą Polskę, między innymi w strukturach Polskiej Partii Niepodległościowej. Był również założycielem Federacji Młodzieży Walczącej Region Warmii i Mazur. Zmarł 28 lutego 2007 roku nie doczekawszy 40. urodzin. Memoriał jego imieniem stał się już tradycją. Jest też ważnym punktem w przygotowaniu kętrzyńskiej Granicy do rundy wiosennej forBET IV ligi, w której KKS rywalizuje z Mamrami.

Tegoroczny turniej zainicjował burmistrz Kętrzyna Ryszard Niedziółka wraz z siostrą „Dudiego” - Jagodą Lubowiecką. Sportowa rywalizacja trwała do późnych godzin popołudniowych. W bezpośrednich meczach punktów najwięcej ugrały Mamry. Drugie miejsce przypadło gospodarzom, a dwa kolejne zajęły młodzieżowe zespoły Lechii. W meczu finałowym



Trenerzy Mamr Marek Radzewicz (z prawej) i Miłosz Kołodziejczyk po sukcesie w Kętrzynie

Mamry wygrały z Granicą 2:0, a w bezpośrednim starciu gdańszczan górą nad drużyną U-17 byli ich starsi o dwa lata koledy.

Dzień po kętrzyńskim turnieju giżycczanie w mocno eksperymentalnym składzie zajęły 3. miejsce w Halowym Turnieju o Puchar Burmistrza Bartoszyce. Zawody wygrał

MKS Korsze, jeszcze niedawno rywalizujący w IV lidze, a GKS wyprzedziła też ekipa Żalanych Kętrzyn, złożona m.in. z graczy Granicy. Poza medalową trójką w turnieju zagrały też: Huragan Morąg, Orleńca Reszel, Polonia Lidzbark Warm. i - rzecz jasna - MBKS Victoria Bartoszyce.

red.



POROZMAWIAJMY O GIŻYCKU

Zapraszają
radni miasta
z Klubu
OK GIŻYCKO



27.02.2023 • Godz. 17.00

SALA KOMINKOWA HOTELU „WODNIK”

RAZEM ZMIENIAMY NASZE MIASTO

- zgłoś problem, który Cię trapi
- posłuchaj wystąpień zaproszonych gości
- zadaj pytanie

Lampy już świecą

W gminie Lelkowo trwa wymiana starych opraw oświetleniowych na nowe energooszczędne w technologii LED. Jest to efektem umowy podpisanej przez Gminę Lelkowo z Energa Oświetlenie sp. z o.o.



Fot. Archiwum UG w Lelkowie

Lampy zostały wymienione w sołectwach gminy Lelkowo

Wszyscy chyba zauważyliśmy, że w naszych miejscowościach jest zdecydowanie ciemniej, a przez to bezpieczniej — mówi wójt Gminy Lelkowo Łukasz Skrzyszewski.

Mieszkańcy zauważają zmianę. „Super, bardzo dziękuję w imieniu mieszkańców Wyszkowa, jesteście bardzo za-

dowoleni. Jest bardzo widno i bezpieczniej, a co najważniejsze — jest lampa tam, gdzie to tej pory było bardzo ciemno, a dzieci chodzą tą drogą do szkoły. Dziękujemy” — skomentowała na facebookowym profilu wójta Justyna Romaniuk, radna Rady Gminy Braniewo.

wan

Czekolady dla żołnierzy

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Orła Białego w Lelkowie wraz z dyrektorką Bożeną Turczyn i nauczycielkami zorganizowali akcję „Czekolada dla ukraińskiego żołnierza”.



Fot. Piotr Puszkas

Równie ważne, a może ważniejsze są słowa wsparcia i otuchy przekazane przez dzieciaki ze szkoły w Lelkowie

Czekolady, słodkie batony, a do tego życzenia od najmłodszych i ich rodziców. Kolorowe kartki z słowami wsparcia dla walczących żołnierzy ukraińskich. Takie prezenty już niebawem zostaną przekazane przez kilku

mieszkańców gminy Lelkowo prosto do rąk żołnierzy. Akcję zorganizował Jerzy Wieliczko, który wspólnie z przyjaciółmi jedzie na teren objęte działaniami wojennymi.

Inf. SP w Lelkowie

Danie wspólnych chwil

W Gminnym Centrum Kultury w Lelkowie odbyło się spotkanie dla seniorów pod hasłem „Danie wspólnych chwil”. Jego organizatorami były panie z Koła Gospodyń Wiejskich Wyszkwianki w Wyszkwowie.

Wydarzenie, które miało miejsce w sali GCK, było podsumowaniem całego cyklu takich spotkań. Były występy wokalne, koncert muzyki klasycznej na skrzypce i wiolonczelę, a także występy teatralne.

— Mnóstwo pozytywnych emocji, radości, serdeczności, pysznych potraw — mówi wójt Gminy Lelkowo Łukasz Skrzyszewski. — A przede wszystkim moc życzeń dla naszych seniorów! Gratuluję wspaniałej organizacji, zaangażowania i talentu!

Na słowa uznania zasługuje szczególnie fenomenalny występ aktorski Marioli Dorockiej, Justyny Romaniuk, Ireny Werbowej, Elżbiety Seligowskiej, Marzeny Krypskiej, Małgorzaty Kołodziej, Martyny Seligowskiej i Marceliny Pelc.

— Dziękujemy za przemiłą atmosferę — mówi wójt Skrzyszewski. — Tyle w gmi-



Fot. Mirosław Heberle

Prawdziwie brawurowy występ teatralny pań z gminy Lelkowo

nie Lelkowo talentów, że o niektórych dowiadujemy się

całkowicie przypadkiem i to powoduje jeszcze większy po-

dziw! Wielkie brawa dla Was!
Inf. prasowa UG w Lelkowie



Lelkowskie aktorki-amatorki odebrały podziękowania z rąk wójta Gminy Lelkowo Łukasza Skrzyszewskiego



We wspólnym spotkaniu uczestniczyli seniorzy z gminy Lelkowo

WOŚP z sukcesem



Fot. Archiwum GCK w Lelkowie

Młodzi wolontariusze w towarzystwie dyrektor lelkowskiej szkoły podstawowej

W czasie tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy młodzi wolontariusze z gminy Lelkowo kwestowali już od samego rana. Po południu natomiast odbył się koncert w sztabie WOŚP — czyli w

Gminnym Centrum Kultury. Koncert był połączony z licytacjami. Dzięki wielkim sercom mieszkańców gminy Lelkowo zebrano aż ponad 7,1 tys. złotych! To niemal dwa razy więcej, niż zebrano w roku ubiegłym!

Red.

2023
31
wielka orkiestra świątecznej pomocy
FINAL
29.01.2023

BRAWO LELKOWO!!!

ZEBRALIŚMY KWOTĘ
7108,41zł

w tym 4329,70 z licytacji podczas koncertu w GCK

W 2022r. zebraliśmy 4451,40zł
czyli prawie podwoiliśmy ubiegłoroczną kwotę,
a nie tylko ja pobiliśmy.

CHECemy WYGRAC Z SEPSĄ! FINAL DLA WSZYSTKICH - MAŁYCH I DUZYCH

PLAY allegro

[felieton]

Warmińsko-mazurscy literaci wybrali swoje władze

W Olsztynie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze olsztyńskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Rozpoczęło się od ustąpienia obecnego zarządu, w którego imieniu Prezes Andrzej Cieślak złożył sprawozdanie z działalności w minionej kadencji, która obfitowała w wiele ciekawych i różnorodnych dokonań. Aby uświadomić ich wagę prezes długo wyliczał na palcach, ile i co zrobili poszczególni członkowie. I tak: zawiesiliśmy tablicę upamiętniającą 100 lat ZLP i 65 lat istnienia ZLP na Warmii i Mazurach. Wraz ze Stowarzyszeniem dziennikarzy Polskich Oddziału w Olsztynie, zawiesiliśmy tablicę pamiątkową na domu, w którym mieszkał pisarz Henryk Panas. Współorganizowaliśmy dwie edycje uroczystego wręczenia nagrody Jego imienia. Wspólnie z SD RP na cmentarzu przy ul. Poprzecznej wiażanką kwiatów

uczuliśmy pamięć Seweryna Pieniężnego. Wzięliśmy udział w uroczystości klubu poetyckiego „Barcja” tym razem w Bartoszycach, gdzie na blokach mieszkalnych zawiesiliśmy tablicę pamiątkową poety Józefa Jacka Rojka i na innym budynku tablicę poetki Teresy Bratek. Wydaliśmy Almanach ZLP Oddziału w Olsztynie „toMy i Przyjaciele”, pokazując teksty, (zdjęcia, dokumenty – niektóre nieznane), rysunki, ciekawostki związane z dziennikarską i literacką historią Warmii, Mazur i Powiśla od 1945 roku. Prezentując sylwetki lub wspomnienia o dziennikarzach, którzy byli lub są także literatami oraz literatów, jako aktywnych dziennikarzy SDP i SDRP, przypominając nazwiska, m.in.: Katarzyński, Pantak, Radzicki, Ciesielski, Skowronski, Soroka, Daukszewicz, Piszczako, Piotrowska, Leyk, Samulowski, Panas, Kraczkowska, Mierzyńska, Walichnowski, Matulewicz, Książek, Cieślak,



Fot. Jerzy Górczyński

W Olsztynie odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze olsztyńskiego oddziału Związku Literatów Polskich

Połom, Turkowski, Sokołowski, Pazera, Rostan, Segiet, Śrutowski, Baltroczyk, Leśniowski, Grzeszczyk, Protakiewicz, Kruk, Willan, Bruski, Maria Zientara – Malewska, Pieniężni, Ogrodziński. W książce pokazano też rodzący się ruch publicystyki dziennikarsko – literackiej, drukarzy gazet,

pierwsze drukarnie Olsztyna, biblioteki z literackimi patronatami, winiety pism ukazujących się w regionie.

Każdy z nas ma ponadto własne dokonania, więc nie sposób ich wszystkich w tym miejscu wyliczyć. Gesty prezesa starającego się nie pominać żadnej z naszych prac,

były tak znaczące i sugestywne, że czując ich hipnotyczne działanie nie miałem żadnych wątpliwości co do ich wagi. Każdy gest wnosił do klimatu chwili element tak szczególny, że fotografując prezesa, pod żadnym pozorem nie śmiałem opuścić żadnego z jego gestów. W swych fotografiach umieściłem prawie wszystkie.

Śluchaliśmy, zjadając paczkę i pijąc herbatę. Ja, swojego paczka zjadłem szybko. Natomiast paczkę prezesa zajętego sprawozdaniem, leżał na talerzu. Zacząłem po cichu podejrzewać, że nie jest to sytuacja przypadkowa. Prawdopodobnie prezes wystawił nas na próbę. Zrozumiałem jednak jego chytry fortel. Przed paczką leżał czytelnie tytuł nowej gazety „Nowiny Północne”, której redaktorem naczelnym jest Tomasz Miroński. Kto powodowany łakomstwem chciałby sięgnąć po paczkę, nie mógłby nie zwrócić uwagi na ten dziennikarski rarytas! Ten czwartek

proponował nam aż dwa smakołyki. Świeży paczek i świeżą gazetę. ZLP życzy gazecie wszystkiego najlepszego.

Gdy sprawozdanie i dyskusje nad dokonaniem zostały ukończone, zarządzono głosowanie do nowego Zarządu Oddziału. Po tajnych skreśleniach list, komisja skrutacyjna ogłosiła ich wynik. Zarząd pozostał podobny jak w latach poprzednich, z niewielkimi zmianami. Andrzej Cieślak – prezes, Jerzy Górczyński – wiceprezes, Jerzy Szczudlik – sekretarz i Jerzy Sałata – sędzia koleżeński i rewizor.

Jednogłośnie wybrano również delegatów na Walny Zjazd sprawozdawczo-wyborczy Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich w Warszawie 13 maja 2023 roku (Andrzej Ballo, Andrzej Cieślak, Jerzy Sałata).

Ponieważ treść zebrania została omówiona w całości, po chwilowej, luźnej dyskusji, rozeszliśmy się do swych domów.
Jerzy Górczyński.

Zimowa poezja bartoszyckiej „Barcji”

Znowu w tle, ale już na widoku „Barcja”. Znowu w gościnnych progach bartoszyckiej biblioteki. Jak na zimę przystało i okres poświęcony, to choinka się jeszcze została, którą pieczołowicie pielęgnowała Urszula.

Właśnie Urszula z Kamilem Żerebnym, długo zabiegali o to spotkanie, chyba od października ubiegłego roku, bo ciągle było przekładane ze względu na

równie ważne wydarzenia. I stało się, widać to po „szczelnie” zapelnionej widowni Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bartoszycach. Dopisali tego wieczoru fani przyjmij twórczości poetyckiej, ale także miłośnicy Bartoszyckiej Grupy Literackiej „Barcja”, lubiący posłuchać wierszy, tym razem związanych tematycznie z zimą pod wspólnym tytułem wieczoru autorskiego „Kiedyś, to były zimy...”.

Emocjami po spotkaniu podzieliła się z nami uczestniczka tego spotkania, barcjanka Maria Duchnik:

- KIEDYŚ TO BYŁY ZIMY... Pod takim hasłem spotkaliśmy się dziś 27 stycznia w gościnnych progach Miejska Biblioteka Publiczna w Bartoszycach. Na wstępie spotkania, wraz z gośćmi zebraliśmy licznie na sali, mieliśmy przyjemność powrócić do początków utwo-

żenia Grupy „Barcja”, w filmiku przygotowanym przez naszych gospodarzy. Po tym krótkim wstępie „popłynęły” zimowe wiersze. Choć zima już nam tylko trochę mrozi, świąteczny czas już za nami to Barcjanie wyczarowali słowami magię zimowych krajobrazów, świątecznych spotkań i dziecięcych białych marzeń. Klimat wierszy wspaniale podkreśliła prezentacja starszych

i nowszych fotografii. Poetycki wieczór zakończyliśmy śpiewem ... Piosenkę do słów wiersza Marii Konopnickiej RZEKA, przywołała we wspomnieniach Elżbieta Pilipiuk, wybrzmiała ona odśpiewana wspólnie z publicznością.

We wspólnym wierszowaniu wzięli udział barcjanie: Jerzy Sałata, Teresa Barszcz-Ward, Ewa Kowalczyk, Elżbieta Pilipiuk, Maria Duchnik oraz

Witold Kiejrys. Dziękujemy, że byliście z nami.

Andrzej Białecki, na temat urokliwego spotkania odniósł się dość spontanicznie: „Było bardzo miło, ciekawie, nostalgicznie i radośnie zarazem... Dzięki!”.

Myślę, że to dobra puenta podsumowująca, niecodzienne spotkanie „Barcji” z mieszkańcami Bartoszyce.

StaR

[Zapytaj eksperta]

Fotowoltaika - fakty i mity. Na co nie dać się nabrać?

Dziś troszkę pomówimy o faktach i mitach związanych z instalacjami fotowoltaicznymi.

Jest kilka pytań, z którymi spotykam się na co dzień w swojej pracy, które powtarzają się niczym mantra. Mimo zdecydowanej większości pozytywnych opinii na temat fotowoltaiki zdarzają się też takie, które budzą wątpliwości co do zasadności inwestycji w instalację. Oto kilka tych najczęściej zadawanych, na które postaram się w miarę prosty sposób odpowiedzieć:

- „W Polsce nie ma słońca” – otóż w Polsce według danych statystycznych nasłonecznienie w naszym kraju zawiera się w przedziale od

1050 do 1160 kWh/m²/rok, to wystarczy by instalacja działała z dużą wydajnością. Można zatem przyjąć, że z 1 kWp mocy nominalnej instalacji fotowoltaicznej ustawionej idealnie w stronę południową powinniśmy uzyskać 1 MWh energii rocznie, w praktyce dla instalacji na gruncie (bo w przypadku takiej konstrukcji uzyskanie odpowiedniego kierunku jest najprostszym) w naszym województwie można uzyskać nawet większe uzyski.

- „Fotowoltaika nie działa w pochmurne dni” – do działania instalacji fotowoltaicznej wystarczy rozproszone światło, niebo nie musi być kryształicznie czyste, żeby system

produkował prąd, choć faktem jest to, że im bardziej przejrzyste niebo, tym uzyski będą lepsze. Jednakże na instalację fotowoltaiczną nie możemy patrzeć z chwilowej jej wydajności a z jej długofalowego działania. Porównywanie chwilowych, czy nawet dziennych uzysków z instalacją na przykład sąsiada nie ma większego sensu, gdyż każda instalacja jest inna.

- „Panele fotowoltaiczne szybko tracą sprawność” – wszystko zależy, od jakiej tego jakości mamy moduły. Kupując znacznie tańsze moduły polikrystaliczne musimy liczyć się z takim zjawiskiem rzeczywiście, gdyż tak naprawdę tego typu moduły można uznać za II gatunek.

Dobrej jakości moduły monokrystaliczne to gwarancja długowieczności. Takie moduły nawet po 25 - 30 latach mogą funkcjonować ze sprawnością o maksymalnie 15-18 proc. mniejszą od wydajności nowych modułów. A więc prawda jest taka, że przy wyborze instalacji fotowoltaicznej nie powinniśmy sugerować się głównie ceną, ale przede wszystkim potwierdzoną jakością sprzętu.

- „Czy konieczne są pozwolenia na budowę” – zgodnie ze znowelizowanym Prawem budowlanym montaż urządzeń fotowoltaicznych o zainstalowanej mocy elektrycznej do 50 kW nie wymaga pozwolenia na budowę.



Kamil Kaczyński z firmy Przyjazna Energia na Warmii i Mazurach

Nasz ekspert czeka na Państwa pytania:
mail: redakcja@nowiny24.net
tel. 884 885 697

Dzień Babci i Dziadka w Lipowinie

20 stycznia Świątlica Wiejska w Lipowinie wypełniła się po brzegi gośćmi. Odbyło się tam wydarzenie z okazji Dnia Babci i Dziadka.



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Teatr Kukielkowy – głosu lalkom użyli radni i sołtysi z gminy Braniewo

Wszystkich przybyłych gości przywitał Jakub Bornus – wójt Gminy Braniewo, który złożył serdeczne życzenia „zdrowia i pogody ducha – płynące z serducha dla wszystkich babci i dziadków”.

Na scenie po raz pierwszy zaprezentował się Teatr Kukielkowy, w którym głosów użyli radni i sołtysi z Gminy Braniewo. Występ

dostarczył odbiorcom masę pozytywnych wrażeń. Nie zabrakło magicznej fotobudki dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Stworzony również został klimat bańkowy a dokładniej „zamykanie w bańce”. W ramach popularyzacji czytelnictwa przygotowano kącik czytelniczy, a Elżbieta Klimkowska odczytała przygotowane cytaty literackie.

Inf. prasowa UG w Braniewie

Dzień Babci i Dziadka w Żelaznej Górze

Kolejnym wydarzeniem, gdzie przeżywano cudowne chwile, był Dzień Babci i Dziadka zorganizowany w świetlicy wiejskiej w Żelaznej Górze.



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Na Dniu Babci i Dziadka w Żelaznej Górze pojawił się także Mikołaj

Wydarzeniu towarzyszył wspólny śpiew, pogańduchy i niegasnący uśmiech na twarzach wszystkich uczestników. W świetlicy spotkali się najbliżsi oraz podopieczni i pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy, aby wspólnie życzyć sobie dużo zdrowia, radości, długich lat życia oraz wszelkiej pomyślności. Mało tego – do najmłodszych uczestników przybył Mikołaj, który wręczył prezenty i zaprosił do wspólnej zabawy.

Nie zabrakło wzruszeń, podziękowań i gratulacji. Całe

wydarzenie zorganizowało lokalne Koło Gospodyń Wiejskich „Warmianki” z Żelaznej Góry, które sprawiło, że każdy uczestnik czuł się wyjątkowo. Dzięki niezastąpionemu Dariuszowi Wileńskiemu nie zabrakło śpiewu i tańców na parkiecie.

— Dzięki organizacji takich inicjatyw w gminie Braniewo tworzą się piękne chwile, buduje się ogromny potencjał, a przede wszystkim daje nam to wiele otuchy — mówi wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus.

Inf. prasowa UG w Braniewie

Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przy OSP w Lipowinie

W remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowinie odbyło się pierwsze, organizacyjne spotkanie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej przy OSP w Lipowinie.

Chęć uczestnictwa w działaniach MDP zadeklarowało 15 osób – dzieci i młodzieży.

Młodzi ochotnicy zapoznali się z podstawowymi informacjami dotyczącymi pożarnictwa, zobaczyli sprzęt strażacki, który jest na wyposażeniu jednostki oraz bliżej przyjrzyli się samej jednostce. Na koniec spotkania rozpalono ognisko i wszyscy upiekli kiełbaski.

W spotkaniu uczestniczył komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Braniewie bryg. Ireneusz Ścibiorek, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Braniewie, a jednocześnie wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus, komendant Gminny ZOSP RP w Braniewie, który jednocześnie pełni funkcję prezesa



Fot. Archiwum UG w Braniewie

Młodzi sympatycy pożarnictwa – w przyszłości zapewne część z nich zostanie strażakami OSP

OSP w Lipowinie druż Ryszard Mieczkowski oraz członkowie OSP Lipowina.

— Bardzo się cieszymy tak licznym zainteresowaniem, życzymy wszystkim młodym druhom dużo zapału i chęci do pełnienia służby — mówi wójt

Gminy Braniewo Jakub Bornus. — Dziękujemy wszystkim dzieciom oraz rodzicom, którzy weszli w szeregi MDP. Dziękujemy także wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania MDP przy OSP w Lipowinie. Jesteśmy peł-

ni podziwu i bardzo dumni, że w naszej gminie powstał nowy ruch pożarnictwa jakim jest MDP.

Niebawem młodzi ochotnicy złożą ślubowanie i zostaną pasowanymi na strażaków.

Inf. prasowa UG w Braniewie

Gmina Braniewo wspiera Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy

W tym roku odbył się 31. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Podobnie jak w latach ubiegłych orkiestrę wspierała także Gmina Braniewo.

Na orkiestrę przekazaliśmy przedmiot na licytację w postaci dębowego zegara z wypalonym logiem 31. Finału WOŚP oraz logiem Gminy Braniewo. Twórcą tego dzieła był mieszkaniec gminy – Piotr Kamiński z Żelaznej Góry. Licytacja przedmiotu trwała ponad tydzień i zakończyła się na kwocie 2,2 tys. złotych, którą wygrał sołtys sołectwa Bobrowiec Krzysztof Antoniak.

Podczas finału WOŚP w Braniewskim Centrum Kultury działała kawiarenka z różnymi słodkościami i loterią fantową przygotowaną przez członków i sympatyków Koła Gospodyń Wiejskich „Warmianki” z Żelaznej Góry. Przez cały intensywny dzień udało się zbierać kwotę 2,1 tys. złotych. Dodatkowo słodkości i fanty trafiły do sklepu w Żelaznej Górze

i zbierano kolejne 850 złotych, co daje nam to prawie 3 tys. złotych. Cała zbierana kwota trafiła do puszek sztabu WOŚP Braniewo. Dziękujemy członkom KGW „Warmianki” za czynny udział w wielkim finale.

Podsumowanie VI. edycji Rajdu Pieszego „Pierwsza Pomoc”

Ten rajd to już sportowa tradycja w gminie Braniewo. Wójt Gminy Braniewo Jakub Bornus miał zaszczyt wyróżnić i wręczyć aż dziewięć pucharów w trzech kategoriach. Dzięki takim sportowym inicjatywom mieszkańcy – uczestnicy rajdu – aktywnie wypoczywają na świeżym powietrzu, pogłębiają wiedzę na temat udzielania pierwszej pomocy i poznawania walorów krajoznawczych gminy



Fot. Archiwum UG w Braniewie

WOŚP to dobra zabawa i wielka pomoc potrzebującym

Braniewo, a przy okazji uczą się nieść pomoc drugiemu człowiekowi. Podziękowania za organizację rajdu: Harcerskiemu Klubowi Turystycznemu „WARM” z Hufca

ZHP Braniewo im. Mikołaja Kopernika, Nadleśnictwu Zaporowo, Harcerskiemu Klubowi Ratowniczemu „PULS” oraz OSP Lipowina.

Inf. prasowa UG w Braniewie



Drewniany zegar został wylicytowany za 2,2 tys. złotych



Uczestnicy i organizatorzy VI. Rajdu Pieszego „Pierwsza Pomoc”

Przygotowują się do ściślejszej ochrony granicy

Grupa uzbrojonych osób nielegalnie przekroczyła granicę. Nie są znane ich zamiary, zwłaszcza że przemieszczają się skrycie. Do akcji wkraczają wojskowe patrole, których celem jest odnalezienie i zatrzymanie podejrzanych. Tak w skrócie wyglądał scenariusz ćwiczeń, jakie żołnierze 43 Batalionu Lekkiej Piechoty w Braniewie przeprowadzili wspólnie ze Strażą Graniczną.

Niemal od początku swojego istnienia braniewski batalion, wchodzący w skład 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, współpracuje ze Strażą Graniczną. Oficjalne porozumienie o współpracy zostało podpisane pomiędzy Warmińsko-Mazurskim Oddziałem Straży Granicznej a 4W-MBOT w marcu 2019 roku. Od tamtej pory obie formacje rozszerzają tę współpracę. Żołnierze WOT z 43BLP wspierają strażników granicznych w patrolowaniu polsko-białoruskiej granicy. Braniewska jednostka jest również jednym z dziesięciu batalionów w Polsce, które wejdą w skład Komponentu Obrony Pogranicza. To wręcz wymusza na żołnierzach tak zdobywanie nowej wiedzy z zakresu działań na granicy i w strefie nadgranicznej, jak również prowadzenia ćwiczeń na wypadek możliwych interwencji.

Zatrzymać, wylegitymować, przeszukać

Ostatnie ćwiczenia zostały przeprowadzone pomiędzy miejscowościami Zagaje-Piele-Grabowiec, a więc tuż przy polsko-rosyjskiej granicy. To rejon odpowiedzialności Placówki Straży Granicznej w Grzechotkach.

Jednak przed ruszeniem w teren terytorialni zostali wy-



Przekazanie zatrzymanego funkcjonariuszom Straży Granicznej – ostatni etap działań żołnierzy

posażeni w wiedzę teoretyczną. Przedstawiciel SG z PSG w Grzechotkach zapoznał ich z prawnymi aspektami współdziałania obu formacji. Tu należy wspomnieć, że w określonych prawem przypadkach jeżeli użycie sił SG okaże się niewystarczające, do pomocy strażnikom granicznym mogą zostać użyte Siły Zbrojne RP. Żołnierze mają wówczas takie same uprawnienia jak funkcjonariusze SG. To m.in. zatrzymywanie osób, które znajdują się w pobliżu granicy, sprawdzanie ich dokumentów i bagażów, kontrola pojazdów, a także doprowadzenie zatrzymanych do placówki SG.

Z bronią w rękę

Żołnierze muszą także zainterweniować w przypadku osób, które są uzbrojone i mogą stanowić realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. I takie założenia przyjęto podczas ćwiczeń.

Według scenariusza w rejon, na którym operują żołnierze WOT, przedostała się uzbrojona grupa dywersyjno-rozpoznawcza (GDR). Informacja o tym trafia do dowodzących działaniami, którzy kierują w teren grupę szybkiego działania. Zadaniem tych patroli jest odnalezienie i unieszkodliwienie intruzów. Ćwiczący nie wiedzą, którędy GDR się porusza. Dodatkowo dywersanci są

zamaskowani, przemieszczają się skrycie, wykorzystując nadchodzącą noc i wszystkie dostępne środki. Niezbędne jest więc użycie noktowizji, w którą wyposażony został każdy żołnierz. Przydatna jest też znajomość terenu, dlatego przed wyruszeniem konieczne było zapoznanie się z mapą.

Ćwiczenia zakończyły się zatrzymaniem członków GDR, zastosowaniem środków przymusu bezpośredniego – czyli kajdanek i przekazaniem tych osób funkcjonariuszom Straży Granicznej, którzy – w realnych działaniach – prowadzą dalsze czynności w takich sprawach.

Zespół prasowy 4W-MBOT

Pamiętali o bohaterach AK

W przededniu 81. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową, Żołnierze 43 Batalionu Lekkiej Piechoty w Braniewie wspólnie ze Stowarzyszeniem im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego i Warmińsko-Mazurskim Okręgiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej uporządkowali mogiły, zapalili znicze i wymienili biało-czerwone wstęgi na grobach żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego.

Na nekropoliach w Elblągu, Braniewie, Bartoszycach i Lidzbarku Warmińskim spoczywa ponad 120 żołnierzy AK. Braniewscy terytorialni odwiedzili miejsce spoczynku gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego, który m.in. walczył w kampanii wrześniowej 1939 r., a następnie – po ucieczce z niewoli niemieckiej – działał w konspiracji, gdzie organizował „Polską Organizację Lwów”. Po roku 1945 do Elbląga przeniósł się Stefan Brzozowski, ps. Fiat, który za przynależność do Armii Krajowej od roku 1946 był przesładowany i prawie rok przesiedział w więzieniu.

Żołnierze Zespołu ds. Kombatantów 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej wspólnie z War-



Żołnierze posprząтали groby żołnierzy AK, na każdym zawiesili także biało-czerwoną wstążkę

mińsko-Mazurskim Okręgiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, odwiedzają bohaterów – żołnierzy AK – by wspólnie rozmawiać o tym, jak ważna dla nich wtedy i dla nas – dziś jest nasza narodowa tożsamość i prawdziwa historia.

— Bardzo serdecznie dziękuję za pamięć, było dla mnie wielkim wzruszeniem, kiedy zobaczyłam na krzyżu wstążkę biało-czerwoną — tymi słowami zwróciła się do braniewskich żołnierzy WOT córka żołnierza AK, który odszedł w 2021 roku. — Moje wielkie podziękowanie za wszystko co teraz robicie, za pomoc i pamięć wcześniej.

ppor. Anna Szczepańska,
przewodnicząca Zespołu
ds. Kombatantów 4W-MBOT

Zawsze gotowi – ratowali poszkodowanych

Na drodze z Milejewa do Braniewa (powiat elbląski) zderzyły się ze sobą dwa samochody osobowe. Jechało nimi łącznie sześć osób. Pierwszej pomocy poszkodowanym udzielili żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej z 43 Batalionu Lekkiej Piechoty w Braniewie, którzy jechali na służbę.



Wypadek wyglądał poważnie, żołnierze 43BLP wykazali się profesjonalizmem w udzielaniu pomocy poszkodowanym

Na śliskiej drodze, po nocnych opadach mokrego śniegu, czołowo zderzyły się ze sobą Renault Laguna i Opel Meriva. Laguną jechało pięciu żołnierzy 9 Braniewskiej Brygady Kawalerii Pancernej, Opłem podróżował starszy mężczyzna. Jeszcze przed przybyciem służb ratowniczych pierwszej pomocy poszkodowanym udzielili żołnierze 43BLP.

— W trakcie przemieszczania się drogą nr 504 wraz ze st. szer. Pawłem Stackiewiczem najechaliśmy na wypadek samochodowy — relacjonuje por. Paweł Sielski. — W wyniku zderzenia czołowego dwóch samochodów ucierpiało co najmniej pięciu z sześciu pasażerów. St. szer. Paweł Stackiewicz zabezpieczył miejsce zdarzenia, aby zapewnić bezpieczeństwo innym uczestników ruchu a ja w tym czasie rozpocząłem udzielanie pierwszej pomocy poszkodowanym.

Z relacji żołnierzy wynika, że mężczyzna podróżujący Opłem doznał najprawdopo-

dobniej złamania nogi, która została uszkodzona przez zakleszczone elementy wnętrza pojazdu. Jeden z podróżujących Renault w wyniku uderzenia o słupek boczny pojazdu doznał urazu głowy oraz krwotoku, który został zaopatrzony. Drugi z pasażerów Renault uskarżał się na silny ból pleców – dlatego też z obawy o możliwy uraz kręgosłupa został zabezpieczony bez zmiany ułożenia ciała do czasu przyjazdu służb ratunkowych. W czasie udzielania pierwszej pomocy na miejsce docierali kolejni kierowcy, którzy angażowali się w udzielanie pomocy poszkodowanym. Zorganizowano folie NRC i koce, aby uchronić poszkodowanych w wypadku przed wychłodzeniem organizmu

Jak dodaje żołnierz braniewskiego batalionu, wszyscy uczestnicy zdarzenia byli przytomni, ze wszystkimi był kontakt. Rannych przejęły służby ratownicze, a żołnierze WOT udali się do jednostki.

Zespół prasowy 4W-MBOT

Pętla taktyczna



Na terenie 43 Batalionu Lekkiej Piechoty w Braniewie i braniewskim pasie ćwiczeń taktycznych przeprowadzona została pętla taktyczna, kończąca szesnastodniowe szkolenie podstawowe. Szkolenie prowadzili instruktorzy z kompanii szkolnej 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Podczas pętli żołnierze musieli wykazać się m.in.

umiejętnością poruszania się w terenie w szyku, posługiwania się sygnałami, reagowania na kontakt ogniowy. Były także punkty, na których sprawdzano inne umiejętności – np. zakładanie maski przeciwgazowej i jej właściwe dopasowanie oraz udzielanie pomocy medycznej rannemu na polu walki.

Inf. prasowa 4W-MBOT

Polityka senioralna to misja dla młodszych

Otwarcie Kętrzyńskiego Centrum Spotkań Seniora to kolejny etap realizowanej przez władze miasta polityki senioralnej. O jej założeniach rozmawiamy z Maciejem Wróblem, zastępcą burmistrza Kętrzyna.

Długo bawili się seniorzy w Walentynki, czyli w dniu otwarcia ich centrum?

— Do ostatniej minuty otwarcia placówki. Były tańce, śpiewy, zabawy z DJ-em. Czulo się atmosferę radości i szczęścia. I o to chodziło. To miejsce ma żyć rytmem ich gospodarzy.

Czym jest Kętrzyńskie Centrum Spotkań Seniora?

— To w kilku zdaniach miejsce, gdzie osoby po 60. roku życia mogą przyjść i spędzić tu czas. Centrum czynne jest od poniedziałku do piątku od 9 do 20. Wyposażone jest w salę dzienną z kanapami, fotelami do masażu i telewizorem. Obok jest sala gier i zabaw – z piłkarykami, bilardem, tenisem stołowym. Dalej mamy salę ćwiczeń z najnowocześniejszym sprzętem przystosowanym do potrzeb osób starszych – bieżnie, steppery, orbitreki, jest także gabinet fizjoterapeuty. Oprócz tego jest kuchnia wyposażona w ekspres do kawy, roboty kuchenne, piekarnik, gdzie sami mogą przygotować sobie posiłek. Prawdziwy drugi dom, gdzie mogą odbywać się imprezy okolicznościowe – urodziny lub imieniny, a także prawdziwe domówki.

Inwestycję zrobiliście w własnych środkach rezygnując z dotacji rządowej. Dlaczego?

— Bo to się kompletnie nie opłacało. Pozyskaliśmy środki na wyposażenie centrum w wysokości 230 tysięcy złotych i mieliśmy zamiar pozyskać dotację na funkcjonowanie obiektu. Ale gdy to podliczyłem, że możemy otrzymać maksymalnie 140 tysięcy przy ogromnych obowiązkach wartych prawie milion, to nie było się nad czym zastanawiać. Bez ministerialnych wytycznych, utrzymanie obiektu kosztuje nas zaledwie ćwierć miliona rocznie. W skali trzech lat trwałości projektu oszczędzimy 2 miliony złotych. Jeden z miejskich radnych PiS mówił, że skoro rząd daje to trzeba brać. Nie wiem gdzie on się uczył matematyki (śmiech).

Dlaczego polityka senioralna jest dla Pana tak ważna?

— Dziś nie ma sprawy ważniejszej, niż sprawa dobrze zorganizowanej polityki senioralnej, obok dobrze zorganizowanej edukacji, na którą bezpośredni wpływ ma lokalny samorząd. Starzejące się społeczeństwo to trend ogólnoeuropejski, szczególnie dla miast wielkości Kętrzyna, ale też mojego rodzinnego Giżycka, Mrągowa czy Bartoszcza. Takie małe miasta stają się miastami osób starszych. W Kętrzyźnie seniorzy stanowią 25% ludności, a za 10 lat będzie to ponad 30%.



Fot. UM/Kętrzyn

Jako samorządowcy czujemy się odpowiedzialni za mądrą i przewidywalną politykę senioralną — twierdzi Maciej Wróbel..

Według przewidywań Głównego Urzędu Statystycznego do 2040 roku, proces starzenia się ludności najsilniej dotknie 3 województwa podkarpackie, podlaskie i warmińsko-mazurskie. Co to oznacza? To oznacza, że już dziś należy tworzyć spójny system opieki nad osobami starszymi – zarówno tymi aktywnymi, jak i tymi schorowanymi, którzy przebywają w domach lub specjalistycznych ośrodkach. Stąd my jako samorządowcy czujemy się odpowiedzialni za mądrą i przewidywalną politykę senioralną.

Działania podejmowane w Kętrzyźnie wyróżniają miasto w tej dziedzinie, ostatnio chwaliło Was kierownictwo Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Olsztynie, a także przedstawiciele podmiotów opiekujących się seniorami.

— To bardzo miłe, ja się skupiam na osiągnięciu celu. Obecnie w Kętrzyźnie 109 seniorów obejmujemy zwykłymi usługami opiekuńczymi, 52 niepełnosprawnym pomagają asystenci osobiści, 7 seniorów

korzysta ze specjalistycznych usług dla osób z zaburzeniami psychicznymi i 4 objętych dzienną opieką wychnieniową. 20 seniorów monitorujemy dzięki urządzeniom telemedycznym w ich domach. Za chwilę będzie to kolejnych siedemdziesięciu seniorów. 44 z nich otrzyma nowoczesne urządzenia, które będą monitorowały ich stan zdrowia w dowolnym miejscu. W razie konieczności karetka przyjedzie tam skąd rozlegnie się alarm. Dzięki nowinkom technologicznym możemy uratować komuś życie. Na te działania napisaliśmy projekt z moim zespołem i pozyskaliśmy pieniądze. Życie tak się układa, że dzieci często wyjeżdżają za pracą, do większych ośrodków miejskich. Ich rodzice zostają sami. Chcemy tym samotnym seniorom pomóc, ale dać też możliwość ich dzieciom zadbania o mamę czy tatę z daleka. Dzieci tych osób otrzymają dostęp do aplikacji mobilnej, dzięki której będą wiedzieli gdzie jest senior, jak się czuje, a gdy coś się stanie od razu odezwie się alarm. Chcemy

także pilotażowo wyposażać jedno z mieszkań w czujniki czadu, dymu, niedomkniętych drzwi, a także wprowadzić inne nowatorskie rozwiązania.

Ale centrum spotkań to miejsce seniora aktywnego?

— Tak. Organizujemy od początku kadencji imprezy dedykowane seniorom, bale seniora, potańcówki pod gwiazdami w kętrzyńskim amfiteatrze, zabawy sportowe z wnukami pod hasłem „Łączymy pokolenia”. Jeszcze pod koniec zeszłego roku otworzyliśmy w Parku Diehla siłownię dla seniorów pod chmurką, niedawno kolejną siłownię dla seniorów – tym razem na miejskim stadionie, w jednej z sal. Organizujemy wyjazdy, integrację, wspierając w tym fundację Eco-Senior czy miejskie Centrum Wolontariatu, które powołałoby do życia przed pandemią, a także mamy już w mieście kafejkę internetową dla seniorów, gdzie utworzymy wypożyczalnię laptopów. Te wszystkie działania są bezpłatne dla naszych mieszkańców. Chcemy także uruchomić usługi sąsiedzkie. Sąsiad sąsiadowi będzie mógł zrobić

zakupy, pomóc w sprzątaniu mieszkania, zrobieniu obiadu czy zakupu leków. I otrzyma za to wynagrodzenie. Taki projekt też już przygotowujemy.

Dużym ukłonem w stronę seniorów jest bezpłatna komunikacja miejska.

— Ona dla seniorów już była dotąd bezpłatna, ale teraz połączeń jest dwa razy więcej – zamiast 3, aż 6 linii. Autobusy dojeżdżają do miejsc ważnych dla seniorów, ale też do szpitala czy przychodni. I tu jest ulga. Wiem, że naszą misją, nieco młodszych, jest polityka senioralna. Nie tylko dlatego, że my też będziemy seniorami. Przede wszystkim dlatego, że oni na to zasługują. Nie mogą się czuć zbędnym elementem społeczeństwa.

W internecie pojawiały się komentarze, że tylko seniorzy i seniorzy, a co dla młodych?

— To nie jest prawda. Działania związane z seniorami skumulowały się w Kętrzyźnie w jednym miesiącu. A młodzi ludzie powinni mieć wiele powodów do zadowolenia. Przecież przez ostatnie dwa lata wyposażyliśmy szkoły w naj-

nowocześniejszy sprzęt chemiczny, językowy i sportowy. Wybudowaliśmy place zabaw, nowe powstaną w tym roku przy dwóch szkołach, ale wokół jeziora będzie wielki park linowy, a niedaleko szpitala Ogród Ekologiczny z miejscami zabaw i rekreacji. Nieopodal umiejscowimy kawiarnię nad wodą i tętniącą solankową. Nie ma tak nowoczesnych szkół jakie mamy w Kętrzyźnie! Przedszkola – także niepubliczne – są najtańsze w okolicy. Bo gdzie indziej rodzice płacą 50 złotych miesięcznie czesnego? Zajęcia kulturalne w Kętrzyńskim Centrum Kultury są finansowane przez miasto, a jest ich naprawdę sporo. Problem jest inny. Ci co narzekają, nie składają żadnych swoich pomysłów, siedzą z założonymi rękami przed klawiaturą komputera i czekają by wylać z siebie wiadro narzekania. Każdy dobry pomysł, możliwy do wykonania, zostanie zrealizowany. Bo od czego my tu jesteśmy?

Dziękuję za rozmowę.

— Dziękuję i pozdrawiam wszystkich czytelników.

Odkrywanie podwodnego świata

Biblioteka Pedagogiczna w Mrągowie zaprosiła miłośników fotografii na otwarcie wystawy „Podwodny świat”. Tak! Podwodny świat ujęty na fotografii przez Zbigniewa Biziewskiego, mieszkańca Rynu.

Ta wystawa to coś innego - a jednak chyba się przyjęła. Niszowa tematyka, mało spotykana. Zdecydowanie, to była wartość dodana do samego jej odbioru. Same opowieści autora zdjęć były intrygujące, co wzbudzało coraz to większy podziw wśród uczestników wydarzenia. Spotkanie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Między innymi można było się dowiedzieć w jaki sposób zostały wykonane zdjęcia i w jakich okolicznościach. Należy również zaznaczyć, że wykonanie takich zdjęć wiąże się nie tylko z wiedzą fotograficzną, ale też i specjalistyczną. Cała rozmowa była urozmaicona anegdotami. Co za tym idzie, panowała luźna atmosfera.



foto: Emilia Turek



Wystawa prac Zbigniewa Biziewskiego poruszyła zainteresowanych. Wpłynęła na ich sposób postrzegania przedstawionej rzeczywistości na zdjęciach. Padły różne sformułowania, które wiązały się z uzewnętrznianiem się. To była dosyć intrygująca wędrówka po skojarzeniach.

I jeszcze kilka słów od autorki:

W fotografii najbardziej cenię zdjęcia, które powodują,

że odbiorca zatrzymuje się przy nich na dłuższą chwilę. Nawet nie chcę myśleć jaki towarzyszy temu proces. To intrygujące, kiedy nasuwają się pytania. Wtedy można rozwinąć się w swoich przemyśleniach, zrozumieć to. Można to zestawiać z innymi spostrzeżeniami. O! To dopiero wisienka na torcie - polemika zdjęcia. Śmiało, nazwijmy to tak!

Fotograf z jednej strony musi wiedzieć, co takiego chce uchwycić - zwłaszcza

przy fotoreportażu, reportażu narracyjnym, edytoriału. Z drugiej strony liczy na lut szczęścia - uwiecznić coś nieuchwytnego - na przykład przeblysł światłny, pojawienie się czegoś, co wzbogaci kadr. Może to być cokolwiek. W teorii coś, czego nie jesteś w stanie sam/sama stworzyć. To zdecydowanie uczy cierpliwości. Fotografia sama w sobie nie jest wcale taka prosta. Dosyć często zastanawiam się nad tym, ile trzeba cza-

su poświęcić na wykonanie jednego zdjęcia. Dużo czasu. Nie przeliczam go, chociaż kiedyś próbowałam. Dziwię się, gdy ktoś mi mówi, że fotografia jest banalna. "To nie sztuka wziąć aparat i nacisnąć guzik." - Taa! Jasne! To nie sztuka wziąć długopis i zacząć pisać. Uwielbiam taką przewrotność. Bawi mnie. Fotografia zaczyna być losowa dla osób, którym wydaje się, że nie ma nic w tym trudnego. Na pięćdziesiąt zdjęć na

pewno wyjdzie przynajmniej jedno. Wow?

Każdy fotograf wykonuje zdjęcia w danej dziedzinie, pan Zbigniew Biziewski na przykład bardzo dobrze opłaniał technikę podwodnego świata. Nie każdy we wszystkim jest w stanie się potem odnaleźć. Ale to dobrze. To wskazuje na unikatowość, na swój własny wyraz artystyczny. Samoświadomość własnych umiejętności powoduje, że fotograf jest w stanie rozwijać

się w danym obrębie, w tym przypadku kategorii. Oczywiście, warto próbować nowych rzeczy - fotografia powinna również stanowić, pewnego rodzaju eksperyment. Nie każda sesja musi być spektakularna. Powinna być ciekawa, interesująca, intrygująca. Przede wszystkim własna. Nie doceniam natomiast osób, które powielają 1:1 czyjs pomysły. Po prostu nie określam ich mianem fotografa.

Emilia Turek

Fotograf powinien być cierpliwy

Dominika Paula Brodzik jest kojarzona z grupą fotograficzną Coolturałnie przez Mrągowo. Często można spotkać ją na mrągowskich wydarzeniach - zajmuje się fotografią reportażową. W jej portfolio można znaleźć również zdjęcia wykonane w trakcie trwania ceremonii np. ślubu, a także zdjęcia kobiet i par. To młoda i zdolna osoba z wprawionym okiem. Spotkanie ze Zbigniewem Biziewskim zainspirowało nas także do zadania kilku pytań Dominice.

Co Ciebie skłoniło do tego, aby zostać fotografem?

— Ciekawość, uwiecznianie rzeczy, których inni nie dostrzegają. Zatrzymywanie emocji i wydarzeń w czasie. To pozostanie na lata. Zaczęłam od zdjęć na polu - fotografowałam kwiaty pokryte rosą. Od podstawówki brałam udział w licznych konkursach. A ile z nich wygrałam? Maksymalnie trzy. Na chwilę obecną, w swoich pracach dążę do tego, aby u odbiorcy pojawiło się pytanie "Jak ona to zrobiła?". Tego się trzymam! Lubię zaskakiwać i powodować, że odbiorca zatrzymuje swój wzrok na zdjęciach wykonanych przeze mnie.

Każdy od czegoś zaczynał i to jest piękne. Ważne jest to, aby uczyć się, rozwijać. Na początku swojej drogi poszukiwałam, próbowałam. To piękny proces, który nigdy się nie kończy. Co ważne, wystawiać się na odbiór swoich prac - jak wiadomo początki wcale nie muszą być takie proste. Nie należy się zniechęcać. Nie popełnia błędów ten, kto

nie robi. Należy wspierać osoby, które załapały bakcyła. Według Ciebie jakie cechy powinien posiadać fotograf?

— Fotograf powinien być komunikatywny, otwarty, elastyczny, kreatywny. Również cierpliwy - nie dość, że do siebie, to do innych ludzi, warunków pogodowych i sprzętu.

Cierpliwość ponad wszystko. Z różnymi sytuacjami mamy do czynienia. Nie jesteśmy w stanie wszystkiego przewidzieć. Chociaż bardzo staramy się zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia pewnych sytuacji, np. rozładowanie aparatu. Przewodny zawsze ubezpieczony - dodatkowy akumulator wskazany.

Dlaczego w fotografii sprzęt, to nie wszystko?

— Przecież same drogie garnki nie ugotują niesamowitych obiadów. Sprzęt bez osoby, która go obsługuje, to tylko sprzęt. Wielokrotnie można spotkać się z pięknymi zdjęciami. Okazuje się, że zostały one wykonane telefonem. Nie raz spotkałam się również

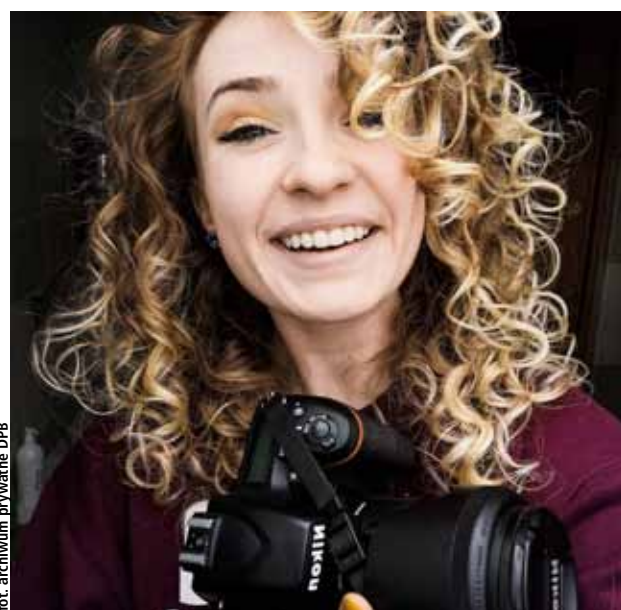


foto: archiwum prywatne DPB

z drogim sprzętem, który nie został wykorzystany w pełni swoich możliwości.

Oczywiście, sprzęt to nie wszystko. Można posiadać nie wiadomo jak drogi sprzęt i nie być w stanie go obsłużyć. Ważne jest dostosować sprzęt pod swoje możliwości. Z bie-

giem lat przerzucam się na bardziej wymagający sprzęt. Wtedy można zauważyć różnicę.

Jakie jest Twoje najlepsze wspomnienie związane z fotografią?

— Zdecydowanie i niezmiennie od lat sesja ślubna

Agnieszki i Łukasza. Cała sesja była niesamowita od samego początku do końca. Moja para miała mało czasu. Przed wylotem umówiliśmy się na jedyny możliwy, wolny termin, w którym akurat... padał deszcz. Nasze wspólne pozytywne nastawienie, odwaga przyczyniły się do stworzenia najpiękniejszych zdjęć ślubnych, jakie zrobiłam w swojej karierze. Ubrania ślubne - całe przemoczone. To nie! Najważniejsze było to, że to była dobra zabawa, która wiązała się z masą śmiechu. Pewnie, że teraz wykonałabym te zdjęcia troszkę inaczej. Być może z innymi ustawieniami, ale jakie to ma znaczenie, są piękne! Wyobraź sobie, że pada deszcz, on gra jej na gitarze przy samej wodzie, a zza chmur przedziera się słońce. Cała rzeka zaczęła mienić się. Widok był magiczny. Do tej pory jesteśmy dobrymi znajomymi i wspieramy się w różnych przedsięwzięciach.

Nie ma przypadków, tak musiało być. Najważniejsze

jest to, aby wykorzystać dane warunki w jak najlepszy sposób. Czy zwątpiłaś w to, co robisz? Jaki był powód?

— Oczywiście. Wydaje mi się, że w wielu aspektach życia przychodzi moment kryzysu i wypalenia z powodu braku pomysłów... Ja przez to przeszłam. Motywowałam się sama. W swojej głowie mówiłam, że przecież to moja pasja, mój sposób na pokazywanie innym tego, jak postrzegam świat. Pewnie, że są takie sesje, które nie są szczytem moich marzeń, ale po nich trafia się taka, że od razu życie z powrotem nabiera sensu. Dowodem na to jest sesja Agi i Łukasza :)

Nie warto rezygnować z rzeczy, które naprawdę się kocha. Czasami są wloty i upadki. To jest normalne. Uczymy się na błędach - to nas najbardziej rozwija. Padeś - powstań. Bądź silniejszy i kreatywny.

Dziękuję za rozmowę. rozmawiała Emilia Turek

Ropa naftowa. Trwają poszukiwania złóż

W Głębocku (gm. Lelkowo), 3 km od granicy z Rosją, postawiono kilkudziesięciometrową wieżę wiertniczą. Niebawem ruszą w tym miejscu prace związane z poszukiwaniem ropy naftowej i gazu ziemnego.

Choć część lokalnych mediów zapowiadała, że prace ruszą już w sierpniu, my monitorowaliśmy tę sytuację na bieżąco. Przez długi czas plac budowy stał pusty. Ruch zaczął się dopiero w styczniu tego roku. Przez spokojne do tej pory miejscowości gminy Lelkowo zaczęły przejeżdżać ciężarówki z kontenerami, sprzętem i elementami wieży. Zaś same poszukiwania ruszyły pod koniec stycznia.

Rozpalona wyobraźnia

Przypomnijmy: kilkanaście lat temu w Rogitach pod Braniewem i w kilku innych miejscach regionu poszukiwano gazu łupkowego. Mówiono wówczas o ogromnej szansie dla lokalnych społeczności, liczone zyski z podatków i korzyści ze współdziałania. Niestety, wydobycie gazu (bądź ropy, którą także odnaleziono) z łupków okazało się nieopłacalne. Jak będzie tym razem?

Głównym celem prowadzonych na razie prac jest zbadanie potencjału złożowego struktury Miłaki wytypowanej na podstawie zdjęcia sejsmicznego Miłaki 3D z 2018 roku oraz rozpoznanie jej budowy geologicznej. Prace dopiero ruszą w najbliższych dniach

— Zakładamy, że wiercenie otworu wraz z niezbędnymi testami potrwa co najmniej 3 miesiące — poinformował nas Departament Komunikacji i Marketingu z Oddziału Centralnego PGNiG w Warszawie. — Po zakończeniu wierceń odbędą się testy eksploatacyjne, a po ich zakończeniu podjęta zostanie decyzja o ewentualnym odwierceniu kolejnego odwiertu z tego samego placu wiertniczego.

Czy to będzie opłacalne?

Jak wyglądają takie prace? Jakie są używane maszyny, urządzenia, na czym polega technologia?

— Zakres prac obejmuje przede wszystkim wykonanie otworu i testu eksploatacyjnego. Projektowana całkowita długość końcowa otworu Miłaki-1K wynosi 2770 m, a całkowita planowana głębokość to 2650 m. Oznacza to, że od pewnej głębokości otwór będzie odchylał się od pionu — mówią specjaliści z PGNiG.

Skąd będzie wiadomo, że w miejscu tym znajdują się złoża i że wydobycie surowca będzie opłacalne?

— Istnienie perspektywicznych struktur geologicznych, tj. takich w których mogą występować węglowodory potwierdziły wspomniane wyżej badania sejsmiczne oraz wiercone wcześniej w tym rejonie otwory — mówią przedstawiciele PGNiG. — Zaplanowane w nowym otworze badania i testy będą podstawą do stwierdzenia ewentualnej opłacalności eksploatacji złoża.

Jeśli się uda, to trochę to potrwa

Jeśli potwierdzone zostanie, że w miejscu tym są obiecujące złoża — jak będzie wyglądało dalsze działanie?

— Jeżeli potwierdzi się możliwość eksploatacji w pierwszym otworze, prawdopodobnie zostanie wykonany kolejny otwór — przekazuje Departament Komunikacji i Marketingu z Oddziału Centralnego PGNiG. — Oba odwierty po stosownym ich uzbrojeniu będą gotowe do eksploatacji. Niezbędna będzie też napowierzchniowa instalacja wydobycza.



Wysoka wieża wiertnicza dominuje nad malowniczym krajobrazem okolic Głębocka

Wysoka wieża wiertnicza dominuje nad malowniczym krajobrazem okolic Głębocka

— Rozpoczęcie eksploatacji wymaga uzyskania szeregu decyzji i pozwoleń administracyjnych. Złoża musi zostać udokumentowane, a dokumentacja zatwierdzona decyzją Ministra Klimatu i Środowiska. Niezbędne mogą się okazać zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego i inne. Taki proces (zarówno administracyjny jak i inwestycyjny) może potrwać nawet od dwóch do trzech lat.

Mieszkańcy trochę mają obawy

Czy powstanie takiej infrastruktury będzie bezpieczne dla środowiska? Czy nie istnieje ryzyko, że dojdzie do zanieczyszczenia wód gruntowych lub innych niepożądanych skutków?

— Poziom stosowanych przez spółkę zabezpieczeń technicznych praktycznie eliminuje takie

ryzyka — przekonują nas przedstawiciele inwestora. — Przepisy polskiego prawa i wszelkie procedury regulujące prace związane z poszukiwaniami i eksploatacją złóż węglodorów stanowią bardzo rozbudowany system zabezpieczeń w celu ochrony środowiska. Gwarantują także bezpieczeństwo zarówno personelu, jak i wszystkich osób znajdujących się w otoczeniu prowadzonej inwestycji.

O tym, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa, jest także przekonany wójt Gminy Lelkowo Łukasz Skrzyszewski.

— Odbyło się spotkanie w Urzędzie Gminy, z sołtysami, mieszkańcami i z przedstawicielem firmy — mówi wójt Gminy Lelkowo Łukasz Skrzyszewski. — Zostaliśmy zapewnieni, że pobrano próbki do badań i woda na najbliższym obszarze jest monitorowana. Wiercenie odbywa się w układzie zamknię-

tym. Zatem nic niebezpiecznego nie powinno dostać się do wód gruntowych.

Wójt dodaje, że został poinformowany, że przez całą dobę na placu przebywa kilkadziesiąt osób, a wśród nich cały czas jest przedstawiciel inwestora, upoważniony do podejmowania decyzji. Ma to zapobiec wszelkim ewentualnym nieprawidłowościom.

Najgorzej w trakcie prac wiertniczych

Czy z wydobyciem ropy lub gazu będą wiązać się jakieś uciążliwości dla lokalnej społeczności? Plac położony jest blisko wsi, na otwartym terenie — czy istnieje ryzyko hałasu, mocnego oświetlenia?

— Prace wiertnicze mogą powodować pewne tymczasowe niedogodności, takie jak odgłosy urządzeń, zwiększony ruch samochodowy i nocne oświetlenie placu wiertniczego — przyznają przedstawiciele PGNiG. — Ze względu na głębokość wiercenia konieczne jest wykorzystanie dużego urządzenia wiertniczego, które będzie widoczne z dużej odległości. Przepisy i specyfika prowadzonych operacji wymaga prowadzenia prac w systemie całodobowym. Z przeprowadzonej na nasze zlecenie analizy akustycznej — symulacji rozprzestrzeniania się hałasu podczas prac wiertniczych — wynika, że żadne zabudo-

wania mieszkalne nie znajdują się w zasięgu przekroczeń poziomu hałasu dopuszczalnego przepisami prawa. Natomiast sama eksploatacja takich uciążliwości już nie generuje.

Zajmująca niewielki obszar (od kilku do kilkunastu arów) strefa przyodwiertowa i infrastruktura napowierzchniowa ma nie generować uciążliwego hałasu, a ruch związany z jej obsługą ma nie być na co dzień zauważalny.

Powodzenie gwarantuje zyski

Zgodnie z ustawą prawo geologiczne i górnicze, w przypadku węglodorów, wpływ z tytułu opłaty eksploatacyjnej w 60% stanowią dochód gminy, w 15% dochód powiatu, w 15% dochód województwa, na terenie których jest prowadzona działalność, a w 10% dochód NFOŚiGW. Do kasy gminy trafi także podatek od nieruchomości.

— Wszyscy powinniśmy sobie życzyć, aby okazało się, że to źródło rzeczywiście jest, jest opłacalne, bo będzie wydobytą ropy, bo wszyscy wtedy to odczujemy — mówił także podczas dzisiejszej sesji Rady Gminy Lelkowo wójt Łukasz Skrzyszewski. — Za opłatę eksploatacyjną od wydobycia jest konkretna stawka za każdą tonę wydobytego surowca. I są to pieniądze, które w bardzo istotny sposób mogłyby zasilić budżet gminy.

Młodzi garną się do straży

Przy jednostce Ochotniczej Straży Pożarnej w Pieniężnie rozpoczęła działalność Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza.

Członkowie stowarzyszenia jakim jest OSP w Pieniężnie zaprosili najmłodszych mieszkańców miasta i gminy na spotkania do strażackiej remizy. Kilkanaście osób, dziewcząt i chłopców, rozpoczęło przygodę poznając zadania i tajniki służby strażackiej ochotnika.

To kolejna jednostka OSP w powiecie braniewskim, która czynnie włączyła się w dotarcie do najmłodszych mieszkańców, aby przekazywać i promować bezpieczeństwo. Niewykluczono, że w szeregach MDP znajdą się przyszli członkowie czynni OSP, a może strażacy stanowiący trzon Jednostki Operacyjno-Technicznej OSP

Inf. prasowa KP PSP w Braniewie








Kacper Sielanko
KRS: 0000354595

Cel szczegółowy
926001 Kacper Sielanko

przekaż mi **1.5%**

konto: Bank BZWBK 89 1500 1777 1217 7010 0081 0000



ZAMIEN 1,5%
NA HARCERSKIE
SPRAWNOŚCI

KRS 0000271499
Hufiec ZHP Braniewo



1,5%

PODARUJ 1,5% SWOJEGO PODATKU
Aby przyznać 1,5% podatku dla Juliana:
należy w formularzu PIT wpisać numer:
KRS 0000382243
oraz w rubryce informacje uzupełniającej -
cel szczegółowy 1,5% wpisać:
3131 POMOC DLA JULIANA ANDRYS

**BEZ WZGLEDU
NA MIEJSCE
W KTÓRYM SIĘ ZNAJDUJESZ**

**BĄDŹ ZAWSZE W
CENTRUM INFORMACJI
LOKALNYCH**

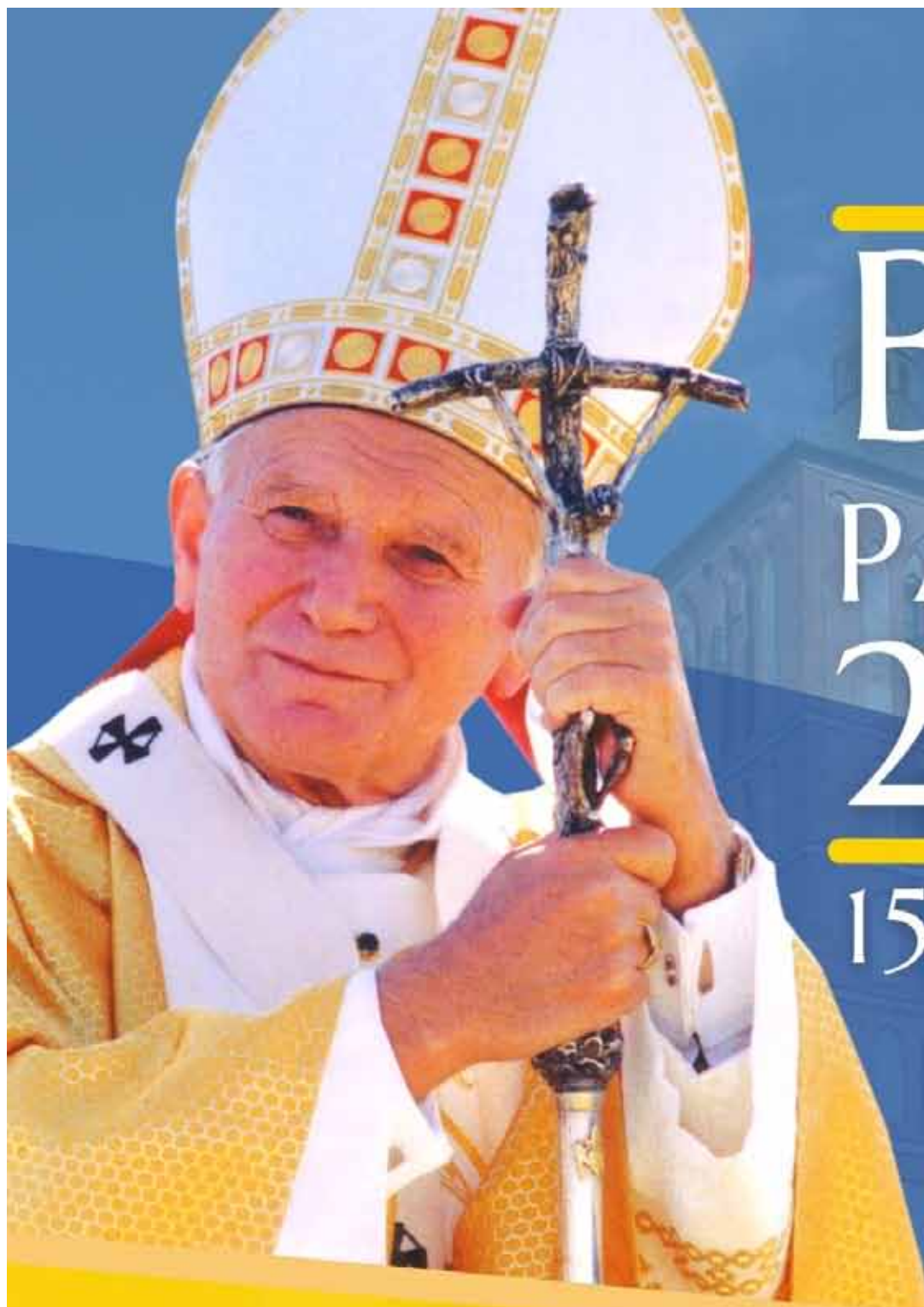
**Portal
Braniewo**

www.portalbraniewo.pl

OGRODY

- POJEKT
- REALIZACJA
- PIELEGNACJA

www.ogrodnia.eu tel. 505 415 747



BIEG PAMIĘCI 2023

15 kwietnia

TRASY BIEGU:

FROMBORK - BRANIEWO: BIEG ZESPOŁOWY W KOLUMNIE (18km)
minimalna ilość zawodników to 25osób

BRANIEWO: BIEG RODZINNY ORAZ NORDIC WALKING (1km)

ZAPISY NA BIEG:

ZAPISZ SIĘ

www.elektronicznezapisy.pl

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE, REGULAMIN
BIEGU DOSTĘPNE na STRONIE elektronicznezapisy.pl

OPŁATA STARTOWA: 25ZŁ

Wpisowe tylko i wyłącznie na konto bankowe

Stowarzyszenie Sportowe Bieg Team
ul. PKC 4
14-300 Braniewo
numer konta: 93 0430 0011 1110 0000 0001 6170
Tytuł przelewu: „NAZWA KONTA, IMIĘ, Bieg Pamięci 2023”



ORGANIZATORZY:



WSPÓLORGANIZATORZY:



PARTNERZY:



PATRONAT MEDIALNY:



Mieszkańcy Mrągora buntują się przeciwko kampanii burmistrza

Mieszkańcy Mrągora buntują się przeciwko kampanii burmistrza. Jeden z nich złożył nawet skargę, w której domaga się zdjęcia z przystanków i szyb podmiejskich autobusów plakatów z wizerunkiem wójarza miasta.

Mrażowianin Adam Kręciewski poinformował w mediach społecznościowych, że powołując się na art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, mówiący, że „każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej” składa skargę na ręce burmistrza Bułajewskiego. Skarga dotyczy działań związanych z umieszczeniem na miejskich przystankach autobusowych oraz na tylnych szybach autobusów miejskich broszur i plakatów przedstawiające wizerunek burmistrza.

— Jako mieszkaniec Mrągora żądam zaprzestania owych praktyk, gdyż mijają się z faktycznym przeznaczeniem — pisze w swoim piśmie mrażowianin.

W Internecie zawrzało

Kilka tygodni temu na przystankach komunikacji miejskiej i na tylnych szybach autobusów pojawiły się ulotki z wizerunkiem burmistrza z uniesionym w górę kciukiem i hasło „bezpłatna komunikacja miejska BĄDŹ EKO”, co bardzo nie spodobało się mieszkańcom. W mediach



Jak widać nie wszystkich zakaz plakatowania obowiązuje. Fot. Internauta

społecznościowych akcja ta wywołała prawdziwą burzę, a sami mrażowianie nie szczędzili słów krytyki pod adresem obecnego burmistrza.

— Sądząc po wielkości czcionki oraz elementach graficznych umieszczonych na ulotce, na pierwszym miejscu ulotki widać wizerunek Stanisława Bułajewskiego, co stawia osobę jako pierwszy i główny przekaz informacji. Napisy mówiące o bezpłatnej komunikacji zanikają w tle w stosunku do umieszczone-

go wizerunku Stanisława Bułajewskiego. Wzmiankując, to pojawienie się obecnie ulotek z informacją o bezpłatnej komunikacji jest ponieważ. Stąd wniosek, że ulotka promuje Stanisława Bułajewskiego i wpisuje się w kampanię wyborczą — pisze w piśmie do burmistrza Adam Kręciewski.

Kara za plakaty?

Pan Adam podkreśla, że takie ulotki, podobnie jak np. informacje o miejskich inwestycjach, można było umieścić choćby w miej-

scach do tego przeznaczonych. Rozmieszczanie ich na przystankach autobusowych jest - zdaniem skarżącego - uwarunkowane i może być niezgodne z obowiązującym prawem. Tu mieszkaniec powołał się na art. 63a kodeksu wykroczeń, zgodnie z którym „kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega

karze ograniczenia wolności albo grzywny”.

Reakcja opozycji

Sprawą plakatów naklejonych na przystankach i autobusach zainteresował się również radny Jakub Doraczyński z Mrągorowskiej Wspólnoty Samorządowej. Korzystając z możliwości złożenia interpelacji zapytał o koszt kampanii i nawet udało mu się już uzyskać odpowiedź w tej sprawie. Jak się okazuje za plakaty z wizerunkiem burmistrza miasto zapłaciło do-

kładnie 1030,70 złotych. Niby nie dużo, jednak biorąc pod uwagę fakt, że hasło „Bądź EKO” z uniesionym kciukiem wójarza pojawiły się na brudnych szybach kopających autobusów obsługujących miejską komunikację, robi się trochę... śmiesznie. Zabawne jest też to, co podkreśla z kolei radny Robert Wróbel z Mrągorowskiej Inicjatywy Społecznej, że kampania promocyjna jest skierowana do osób już korzystających z komunikacji miejskiej. — Plakaty pojawiły się tylko na przystankach i autobusach. Wydaje mi się, że mieszkańcy również dostrzegają bezsensowność tej promocji i stąd skojarzenia z kampanią wyborczą — mówi radny Wróbel. Zauważa on także, że burmistrz wykorzystał zdjęcie właśnie z wyborów. — Działania promocyjne nie są skierowane do osób mieszkających z dala od centrum jak osiedli Nikutowo, Mazurskiego czy Medyk, by przesiadali się z aut prywatnych do autobusów. Gdy Rada Miejska podjęła uchwałę o bezpłatnej komunikacji publicznej, mówiłem że to powinien być pierwszy element poprawy transportu w mieście, zarówno autobusowego, jak i samochodowego. Władza w naszym mieście jest bardzo mało skuteczna, więc oczywiście nic z tego nie wyszło — dodaje Robert Wróbel.

Marek Szymański

Czas pożegnań w powiecie

Podczas ostatniej sesji w powiecie za wieloletnią pracę samorządowcy podziękowali dwóm dyrektorom powiatowych placówek.



Fot. archiwum starostwa

Zakońcem lutego na zasłużoną emeryturę przechodzi Barbara Nowińska-Zera, dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Mrągorze, która funkcję dyrektora placówki pełniła od 1996 roku.

Na emeryturę przechodzi także Marzena Romanowska, dyrektor Bursy Międzyszkolnej w Mrągorze, kierująca placówką od roku 2005.

Słowa uznania za długoletnią pracę i całokształt

działań na rzecz oświaty w powiecie mrażowskim przekazali starosta Barbara Kuźmicka-Rogała i przewodniczący Rady Powiatu Roman Rapkowski. **red.**

Setne urodziny w gminie Mikołajki

Setne urodziny obchodziła mieszkanka gminy Mikołajki. Szacowną jubilatkę odwiedził burmistrz Piotr Jakubowski.



Fot. Mateusz Klimek/IT Mikołajki

Dzisiaj odwiedziliśmy Panią Janinę, aby w imieniu całej naszej lokalnej społeczności złożyć Dostojnej Jubilatce serdeczne gratulacje i życzenia kolejnych lat

życia w zdrowiu — napisał na swoim profilu w mediach społecznościowych burmistrz Jakubowski.

Burmistrz Mikołajek podkreślił, że setne urodziny

to wyjątkowy i bardzo doniosły jubileusz, który jest wydarzeniem szczególnym nie tylko w życiu osobistym i rodzinnym jubilatki, ale też w historii gminy. **red.**

Reszel rusza z budową ścieżki pieszo-rowerowej

Jak informuje profil Gminy Reszel w mediach społecznościowych, po długotrwałych staraniach ruszyła w końcu budowa ścieżki pieszo-rowerowej.

Burmistrz Reszla podpisał umowę na realizację zadania inwestycyjnego pn. „Budowa ścieżki pieszo-rowerowej na odcinku Reszel-Święta Lipka”. Przedmiotem zamówienia jest budowa ścieżki pieszo-rowerowej wraz z infrastrukturą i robotami budowlanymi obejmującymi między innymi budowę oświetlenia ulicznego zasilanego energią słoneczną oraz wiatrową, budowę przejść pieszo-rowerowych oraz zabudowę przepustów na cieku wodnym oraz na rowach. W ramach prac wykonawca wykona także regulację oznakowania infrastruktury technicznej, montaż elementów małej architektury, remont sieci gazowej, a potem także

nasadzenia roślinne, utworzenie nawierzchni w bezpośrednim sąsiedztwie kapliczek oraz oznakowanie elementów reliktu kanału wodnego.

Długotrwały proces pozyskiwania zgód, opracowywania dokumentacji, pozyskiwania gruntów i środków na finansowanie tego przedsięwzięcia zakończył się pozytywnie i od 20 lutego rozpoczęły się już prace przygotowawcze na terenie budowy. Na zakończenie budowy wykonawca ma czas do 14 kwietnia przyszłego roku, ale niewykluczone, że prace uda się zakończyć już jesienią tego roku. Całkowita wartość inwestycji to blisko 8 mln złotych, z czego prawie 7,14 mln złotych stanowi dofinansowanie z Rządowego



Funduszu Polski Ład, Programu Inwestycji Strategicznych, które stanowi 90% kosztów robót budowlanych. — Zada-

nie to jest szczególnie ważne nie tylko z punktu widzenia mieszkańców, pozwoli bowiem bezpiecznie poruszać

się traktem pielgrzymkowym pomiędzy Reszlem i Świętą Lipką licznym turystom, których przyciąga nazywane

Częstochową północy sanktuarium — podsumował burmistrz Marek Janiszewski. **red.**

Nauczyciel zawodu z zarzutami, dyrektor na wylocie

W ostatnim czasie opinię publiczną zgorszyły sceny, do których miało dochodzić w Zespole Szkół w Reszlu. Zarzut naruszenia nietykalności cielesnej usłyszał nauczyciel zawodu, natomiast wobec dyrektora szkoły toczy się postępowanie dyscyplinarne.

W zasadzie cała Polska żyła w ostatnim czasie gorszącymi informacjami, które płynęły z małego miasteczka na Warmii. Z jednej z reszelskich szkół miało dochodzić do niewłaściwych zachowań w relacjach uczeń-nauczyciel. Zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej

w Kętrzynie złożyły matki uczennic.

Zarzuty za klepanie w pośladki

Z informacji Polskiej Agencji Prasowej, że Prokuratura Rejonowa w Kętrzynie prowadzi postępowanie przeciwko Andrzejowi M., byłemu już



nauczycielowi Zespołu Szkół im. Rataja w Reszlu, któremu został przedstawiony zarzut naruszenia nietykalności cielesnej jednej z uczennic. Mężczyzna miał dotykać pośladków uczennicy podczas praktycznych zajęć nauki zawodu.

Sprawa dyrektora umorzona, ale...

W Prokuraturze Rejonowej w Kętrzynie toczyło się również postępowanie dotyczące podejrzenia nadużycia stosunku zależności w relacji nauczyciel-uczennica i do-

prowadzenia uczennicy tej samejszkoły do wykonania innej czynności seksualnej. Postępowanie dotyczyło samego dyrektora reszelskiej placówki, jednak jak przekazał rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie pod

koniec stycznia prokurator rejonowy umorzył to postępowanie z powodu braku znamion czynu zabronionego. O nadużyciu prokuraturę miała zawiadomić matka jednej z uczennic. Jak stwierdził rzecznik, prokurator umarzając postępowanie, stwierdził, że pokrzywdzona była pełnoletnia i nawiązała relację z nauczycielem w pełni świadomie. Mimo umorzenia postępowania prokuratorskiego, wobec dyrektora toczy się postępowanie dyscyplinarne. Kuratorium ustala, czy dyrektor jako nauczyciel i wychowawca dopuścił się uchybienia godności zawodu nauczyciela. Postępowanie prowadzi rzecznik dyscyplinarny dla nauczycieli przy wojewodzie warmińsko-mazurskim. **red.**

MRĄGOWSKA GRUPA REGATOWA
WSPIERA ROZWOJ SPORTOWY
MŁODYCH ZAWODNIKÓW

Podaruj
1,5%
podatku

ZWRACAMY SIĘ Z PROŚBĄ
DO PAŃSTWA O PRZEKAZANIE
1,5% PODATKU NA REALIZACJĘ
CELIW SPORTOWYCH

POZYSKANE FUNDUSZE
W 100% PRZEKAZYWANE
SĄ NA DALSZY ROZWOJ
SPORTOWY DZIECI,
POMOGĄ IM W SPEŁNIANIU
MARZEŃ I REALIZACJI
SWOICH PASJI

W IMIENIU MŁODYCH ZAWODNIKÓW
DZIĘKUJEMY ZA WSPARCIE!

MRĄGOWSKA
GRUPA REGATOWA

W DEKLARACJI PIT WYSTĄPCZY WPISĄĆ
KRS 0000197334
CEL: OZCZĘDOLIWY MRĄGOWSKA GRUPA REGATOWA

Kętrzyn nie zwalnia tempa

Włodarze Kętrzyna nie zwalniają tempa i nadal inwestują w infrastrukturę drogową. Burmistrz Kętrzyna, Ryszard Niedziółka, 21 lutego podpisał cztery umowy na dokumentację projektową nowych dróg.

Dokumentacja dotyczy ul. Asnyka od skrzyżowania z ul. Kościuszki do skrzyżowania z ul. Pocztową oraz dróg dojazdowych przy ul. Górnej na działkach nr 72/26, 72/27, 72/20 oraz przy ul. Jagiełły i ul. Olsztyńskiej. — Infrastruktura drogową od początku była priorytetem. Sukcesywnie naprawiamy, przebudowujemy



i budujemy kętrzyńskie ulice. Wiemy, jak są to ważne inwestycje, podnoszące komfort życia mieszkańców — mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. — Teraz podpisaliśmy umowy na wykonanie dokumentacji projektowej, następnym krokiem będzie pozyskanie środków z zewnątrz na ich budowę — dodaje burmistrz.

Radna Mistera jednak bez mandatu?

16 lutego Wojewódzki Sąd Administracyjny w Olsztynie oddalił skargę radnej Jadwigi Mistery w sprawie wygaśnięcia jej mandatu. Radna może się jeszcze odwołać od tej decyzji do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Powodem wygaśnięcia mandatu giżyckiej radnej jest – cytując dosłownie rzeczownika wojewody – pełnienie funkcji pełnomocnika spółki prowadzącej działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia komunalnego. Polskie prawo zabrania radnym prowadzenia działalności gospodarczej z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy, w której uzyskali mandat. Radni nie mogą także zarządzać taką działalnością lub być jej pełnomocnikami. A Mistera jest dyrektorem ds. pielęgniarstwa w giżyckim szpitalu. W połowie marca ubiegłego roku została upoważniona do reprezentowania prezesa Giżyckiej Ochrony Zdrowia oraz do składania oświadczeń do wartości nieprzekraczającej jednorazowo 50 tys. złotych. Jako radna może przy tym decydować o... przyznawaniu przez miasto pieniędzy szpitalowi.



Rok temu nieprawidłowości ujawnili radni Aktywnego Giżycka. W czerwcu 2022 roku temat pojawił się na sesji Rady Miejskiej, ale wówczas za radną Misterą zagłosowali jej koleżanki i koledzy z Giżyckiego Porozumienia Obywatelskiego. We wrześniu interweniował w tej sprawie wojewoda, który wezwał giżyckich rajców do wygaszenia mandatu radnej Mistery. Jednak rada głosami większości nie dostosowała się tego, dlatego wojewoda zarządził wygaszenie mandatu. Kolejnym krokiem było odwołanie się do sądu, ale ten skargę oddalił. Orzeczenie WSA jest nieprawomocne. Z chwilą uprawnienia się zarządzenia zastępczego wojewody, które nastąpi dopiero po zakończeniu postępowania sądowego, Jadwiga Mistera ma prawo sprawować funkcję radnej Rady Miejskiej w Giżycku.

red.

#GiżyckoNaSygnale

Strażacy z Wydmin uratowali psa



foto: OSP Wydminy

Dzięki szybkiej reakcji strażaków-ochotników OSP Wydminy udało się uratować psa, który ostatkiem sił utrzymywał się na powierzchni wody jeziora Gawlik po tym, jak załamał się pod nim lód. Ratownicy zastosowali sprzęt wykorzystywany w ratownictwie wodnym w zakresie podstawowym.

Zakrapiany nocny spacer z trzylatką

Policjanci interweniowali wobec pijanej matki, która „opiekowała się” swoją 3-letnią córką. Kobieta, mając 2 promile alkoholu w organizmie, nocą spacerowała z dziewczynką po klatce schodowej. Oświadczyła, że „córka chciała się przejść i jest to normalne”. Na miejsce przyjechała osoba, która zapiekowała się dziewczynką. Natomiast nietrzeźwa kobieta została przewieziona do jednostki policji.

Takie spacery miały już miejsce zarówno w nocy, jak i w ciągu dnia. Do takiej sytuacji miało dojść kilkakrotnie. Policjanci sprawdzają sytuację rodzinną dziewczynki. Zebrane materiały zostaną przekazane do Sądu Rodzinnego i Nieletnich w Giżycku.

40-latką ofiarą oszustwa „na pracownika banku”

Mieszkanca Giżycka straciła 20 tysięcy złotych. 40-letnia kobieta padła ofiarą oszustwa „na pracownika banku”. Policji powiedziała, że zadzwonił do niej mężczyzna podający się za przedstawiciela banku. Oszust powiedział, że ktoś próbował wypłacić z jej konta pieniądze w kwocie 3 tys. złotych, lecz transakcja została wstrzymana, ponieważ wypłata miała nastąpić w Gdańsku. Rzekomy pracownik banku poinformował, że należy zablokować wszystkie środki zgromadzone na rachunku. Tym razem nie były potrzebne piny i bliki, chodziło o zainstalowanie aplikacji „Zoom”. Kiedy kobieta zainstalowała aplikację i wpisała ośmiocyfrowy numer podany przez oszusta z rachunku znikły pieniądze w kwocie 20 tys. złotych.

Poszukiwani w rękach giżyckich policjantów

Giżyccy policjanci zatrzymali dwóch poszukiwanych. Jako pierwszy w ręce funkcjonariuszy wpadł 23-latek. Mężczyzna poszukiwany był na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Giżycku, który skazał go na 5 dni pozbawienia wolności. Mężczyzna jednak uniknie „odsiadki” ponieważ miał możliwość zapłacenia grzywny. Uregulował orzeczoną przez sąd grzywnę w wysokości 300 złotych. Został zwolniony.

Kolejny poszukiwany nie ma tyle szczęścia. 36-latek spędzi w areszcie 50 dni za kradzież. Mężczyzna był poszukiwany nakazem doprowadzenia wydanym przez giżycki sąd do odbycia 50 dni kary pozbawienia wolności za popełnione przestępstwo. Policjanci namierzyli go w jednym z mieszkań w Giżycku, gdzie chował się za... firaną. Mógł uniknąć aresztu opłacając zasądzoną grzywnę w kwocie 2 tys. złotych, ale takiej kwoty nie posiadał. Zgodnie z dyspozycją wymiaru sprawiedliwości mężczyzna został doprowadzony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę.

zebrał MS

Półfinalista Voice of Poland specjalnie dla Pań!

Niesamowita osobowość, wyjątkowa wrażliwość, fenomenalny głos i świetne porozumienie z widownią! Tomasz Fridrych, półfinalista programu „The Voice of Poland” wyłącznie dla Pań z okazji tegorocznego Dnia Kobiet.

Na co dzień szczególnie związany z trójmiejską sceną muzyczną. W swoich występach łączy wiele muzycznych światów prowadząc w emocjonalną podróż poprzez dekady. Koncert w Wilkasach to występ w stylu the

best of the best: hity polskiej i światowej sceny muzycznej na przestrzeni dziesięcioleci. Tego charyzmatycznego artystę, którego każdy koncert wyzwała potężną dawkę endorfin zapamiętacie na długo.

Koncert odbędzie się już 8 marca (środa) w sali widowiskowej GOKiR w Wilkasach. Początek o godz. 18.00. Liczba bezpłatnych wejściówek ograniczona. Można je otrzymać tylko osobiście od 27 lutego w GOKiR Wilkasach.

red.



foto: @aneta_pupek_fotografia

USŁUGI DETEKTYWISTYCZNE

- Obserwacja
- Sprawy rozwodowe i alimenty
- Ustalenia adresowe i majątkowe
- Poszukiwanie osób zaginionych
- Wywiad gospodarczy
- Informatyka śledcza
- Windykacja należności
- Weryfikacja zwolnień lekarskich

www.hiitgroup.pl +48 792 834 345



foto. archiwum Zuzi Witkowskiej

Wiara w Panią M.

DEKLARACJA ZAKOCHANYCH

„Tylko mnie kochaj. Przez cały ten czas.
Do końca życia i o jeden dzień dłużej”.

Znam takie osoby, które nie wierzą w miłość. Uważają ją za nieosiągalną. Powiedzmy, że nie są z miłością na Ty.

- Ej! Pani Miłość. Zważyłaś w to nasze społeczeństwo? Boisz się wychylić z łaufka? Ej! Jeszcze tam jesteś?

- Jestem. Tylko ktoś mnie zatrzymuje.

Wbrew pozorom miłość ma się dobrze - jest osiągalna i dostępna. Całkiem przystępna... Tu chodzi tylko o gotowość na nią. Każdy z nas chce być kochany. Prędkiej czy później...

Co prawda, żyjemy w zamgleniu. Wypieramy, bo tak jest łatwiej.

„Nikogo nie kocham. Nawet siebie.” - to dopiero jest absurd. Czy to jest w ogóle możliwe? Owszem, upraszamy sobie pewne sformułowania. Chcemy być dla siebie surowi, konkretni. Robimy to w imię nałożenia maski. Po co? Aby nie zostać zranionym. A miłość? Miłość przecież obnaża. Odkrywa... Jesteśmy nadzy. Prawdziwi, szczerzy, autentyczni.

PANI MIŁOŚĆ A DZISIEJSZY ŚWIAT?

- Zahamowuje, pozornie chroni! Odbiera to, co najlepsze. Nie możesz być tak otwarty.

Dlaczego?

- Bo niby stracisz na tym. Stajesz się przejrzysty. To wszystko...

W momencie, gdy siebie zaakceptujemy, będziemy w stanie być otwarci na innych i na to, co nas otacza. Miłość do siebie, to określenie własnych granic.

WALENTYNKI

Nigdy nie zwątpiliście. Nigdy nie negowaliście - Czy miłość naprawdę istnieje? Za to zawsze żartowaliście, że zostanieiecie sami do końca życia. A potem... Bam! Zjawił się ktoś.

- Puk, puk.

Kto tam?

- To ja miłość!

No to wejdź! Jak już jesteś.

I tak rozpoczyna się rozmowa między Tobą a uczuciami. Coś w stylu:

- Czy to jest to?

- Czy ja właśnie tego potrzebuję?

- A może, to tylko przywiązanie?

i tak dalej...

Cóż. Przychodzi taki dzień, w którym to właśnie pojawia się on - Amor. W jednej dłoni trzyma łuk, a w drugiej strzałę... Obiera cel. Strzela. To miłość od pierwszego wejrzenia.

KOCHAĆ POWINNO SIĘ CAŁY ROK...

Powinno się kochać przez cały rok, a nie tylko w ten jeden dzień. Co prawda, to piękne święto, które jest nadmiernym wyrazem - może to dobrze. Zwłaszcza wtedy powinno się zaakcentować miłość poprzez samo celebrowanie tego dnia. Spokojnie pomyślano też i o tych osobach, które tego święta nie obchodzą. Dzień później jest Dzień Singla. W sam raz!



“
W mroźny poniedziałek
Wietrzny wtorek
Słoneczną środę
Deszczowy czwartek
Burzowy piątek
Pochmurną sobotę
i mglistą niedzielę
W każdy z tych dni
chciałabym być przy
Tobie
ZUZIA WITKOWSKA

Czym jest miłość?

Zapytaliśmy kilka osób czym dla nich jest miłość.
Oto co usłyszeliśmy.

„O miłości się nie mówi. Miłość się po prostu czuje. A poza tym, to bycie razem. Na dobre i na złe”.

Iwonka

„Miłość to jest uczucie, które sprawia, że chcesz być z tą drugą osobą. Pomimo trudności.

Jeśli kogoś kochasz, to przy nim trwasz”.

Monika

„Miłość to jest taka specyficzna bliskość. W tym przebywaniu z drugą osobą odczuwasz komfort. Jeśli kogoś mocno kochasz, to nie boisz się, czujesz się dobrze jak w niebie. Miłość to również dbanie o siebie nawzajem bez względu na wszystko. Oddajesz całego siebie”.

Iwona M.

Walentynkowy konkurs. Cudo!

Kto nie lubi kawy (albo herbaty) i małego co nie co? Jak niewiele trzeba, aby uszczęśliwić drugiego człowieka, prawda?

Przez żołądek do serca. Ja to kupuję! Wspólnie z mragowskim Cudo Cafe postanowiliśmy pomóc naszym czytelnikom, czemu miał służyć konkurs, którego finałem był przepyszny torcik bezowy w towarzystwie ciepłego napoju.

Każda taka możliwość sprawia, że ludzie zbliżają się do siebie jeszcze bardziej. Niby nic spektakularnego, ale za to wartego do zapamiętania. A ten dzień dla Pani Kasi z pewnością stał się wyjątkowy. Nie tylko dla niej, bo i dla wnuków i córki. Bo miłość to

nie tylko para zakochanych.



foto. archiwum prywatne

To także rodzina. Żebyście



tylko widzieli ile radości im to dało!

Miłość różnie posiada oblicza. W tym przypadku - miłość bezwarunkowa. Dlatego warto ją pielęgnować. Wspólny wypad tylko ją umacnia. Samo przebywanie z drugą osobą znaczy wiele. I warto o tym pamiętać. Słowa są ważne, ale to czyny wskazują na nasze intencje. Kochajmy się, mimo wszystko.

Emilia Turek



Wszystkim przedstawicielkom płci pięknej
składam najserdeczniejsze życzenia. Dużo zdrowia
i radości w życiu oraz uśmiechów w każdy dzień.
Drogie Panie korzystajcie
z życia i spełniajcie swoje wszystkie marzenia. Z
Okazji Dnia Kobiet dużo szczęścia.
Z wyrazami szacunku
Sławek Piątkowski.

Spotkajmy się pod wieżą

Wieża Bismarcka stoi już w Mrągowie od 1906 roku wybudowana została na kamiennych fundamentach wiatraka. Na stałe wpisała się w krajobraz naszego miasta i była jego niewątpliwą atrakcją, miejscem relaksu, spotkań na wzgórzu dawniej zwanym Jaenike, a obecnie w Parku Sikorskiego. Jednak już ponad sto lat - wieży towarzyszyły i nadal towarzyszą różne losy. O najnowszej jej historii, o tej co była i tej, która właśnie się tworzy - opowiedziała Iwona Wilbik.

Jak do tego doszło, że zostaliście wraz z Twoim mężem Waldemarem, właścicielami zabytkowej Wieży Bismarcka w Mrągowie?

— Nie było wcześniejszych planów, wieżę zakupiliśmy trochę przez przypadek. Po prostu dowiedzieliśmy się, że jest ona na sprzedaż i rozpełtała się burza mózgow na ten temat w naszej rodzinie. W przeciągu miesiąca od podjęcia decyzji o jej zakupie, odebraliśmy klucze od poprzedniego właściciela i staliśmy się nowymi właścicielami.

Jakie mieliście pomysły na Wieżę Bismarcka i jej zagospodarowanie?

— Jednym z pomysłów na wieżę było oczywiście udostępnienie tarasu widokowego dla gości. Wcześniej, bardzo często słyszałam od osób mieszkających w Mrągowie, że: „ta wieża stoi i niszczeje”, „jest zamknięta”, „nie można tam wejść”. Dlatego też w grudniu 2019 roku otworzyliśmy taras dla osób zwiedzających, a w lutym 2020 roku kawiarnię. Była to kameralna kawiarenka, czuliśmy tam świetną atmosferę. Byliśmy niemalże pewni, że Mrągowianie będą chętnie z niej korzystać, pić dobra kawę, zjeść domowe ciasto. Pragniemy tutaj stworzyć miejsce spotkań w Mrągowie. Między innymi dla mam z dziećmi, na świeżym powietrzu pod Wieżą Bismarcka. Mamy mogłyby się spotkać wypić kawę, herbatę i odpocząć, a dzieci mogłyby się pobawić. Można było tu pograć w gry planszowe, karty, porozmawiać, zrelaksować się. Planów i pomysłów na wieżę mieliśmy bardzo dużo. Chcieliśmy, między innymi: stworzyć strefę relaksu dla Mrągowian oraz turystów, organizować wydarzenia przy ognisku, utworzyć ścieżkę legend w odcinku parku, który należy do nas. Mogłyby nas odwiedzać szkoły i korzystać z innych atrakcji, oprócz wejścia na taras i oglądania ekspozycji wystawowej w wieży. Myśleliśmy też o organizowaniu zajęć dla dzieci i młodzieży w plenerze. Chcieliśmy też organizować spotkania nie tylko biesiadne, ale również takie, które będą promowały wiedzę o Mrągowie i Mazurach, o ludziach wcześniej zamieszkujących ten region. Dysponujemy dużym terenem, w sąsiedztwie pięknego parku, który stwarza wiele możliwości. Część z tych pla-



Zdjęcie pochodzi z archiwum Iwony Wilbik

nów zrealizowaliśmy.

Macie też scenę, która pomimo trudnych początków, gościła już wykonawców i artystów.

— Tak, jednym z naszych zrealizowanych, przez jeden sezon pomysłów (2021 rok) było organizowanie koncertów i wydarzeń kulturalnych na naszej scenie pod Wieżą Bismarcka. Całe wakacje, w każdą niedzielę organizowaliśmy spotkania z muzyką. W ten sposób chcieliśmy na nowo ożywić park, który był kiedyś miejscem spotkań mieszkańców. Pragniemy technąć w to miejsce od nowa życie.

Pandemia zmieniła wasze plany i priorytety?

— Nasze pomysły miały być wprowadzane sukcesywnie jednak zatrzymała nas pandemia, tak, jak wówczas

Już w roku 2022 nie zabrakło turystów i gości...

— W sezonie letnim 2020 i 2021 odwiedziło nas wiele

cały świat... Okazało się, że nie mogliśmy pracować. Wyhamowało nas to bardzo. Jeżeli już pracowaliśmy, to w reżimie przez wakacje. Później zamykano nas i znowu otwierano i ponownie pozwalano nam pracować. Obciążało to nas, bo wiązało się to z kosztami. Zresztą wszyscy, którzy wówczas prowadzili działalność, wiedzą o czym mówię. Zapewne wszyscy musieliśmy skorygować swoje plany. Jednak nadal pragniemy aby w sezonie letnim Wieża Bismarcka była atrakcją Mrągowia, nie tylko turystycznie - krajoznawczą ale też ośrodkiem kulturalnym, rekreacyjnym miejscem.

osób, jednakże dopiero w roku 2022 mogliśmy pracować bez obostrzeń sanitarnych i patrzeć na uśmiechnięte twarze naszych gości. Nasi odwiedzający dowiadują się o nas w Internecie: na Instagramie, Facebooku, na naszym fanpage, w informacji turystycznej. Najlepszą i przepiękną reklamą jest po prostu polecenie. Mrągowianie, którzy do nas przychodzą polecają nas swoim znajomym, przyprowadzają własnych gości, którzy ich odwiedzili, to jest najlepsza reklama. Gościliśmy również mrągowskie szkoły. Dzieciom zorganizowaliśmy nie tylko zwiedzanie wieży, przekazaliśmy im również poszerzoną historię tego miejsca, które zwiedzało oraz naszego miasta i jego okolic. Wówczas odbywały się integracyjne ogniska dla

dzieci, ze szkół, mieliśmy też Dzień Dziecka dla przedszkoli, organizowaliśmy warsztaty np. robiono mydelka. Prowadziliśmy animacje dla dzieci, gry i zabawy. Osoby prywatne organizowały zamknięte wydarzenia na naszym terenie, dla swoich rodzin, osób bliskich. Nadal jesteśmy otwarci na taką formę. U nas można, po wcześniejszym uzgodnieniu, spędzić czas grupowo, rozpałić ognisko i upiec sobie kiełbasę, zrelaksować się.

W Wieży Bismarcka jest do pokonania 100 schodków, co zobaczymy z tarasu widokowego, gdy już zdobędziemy szczyt?

— Zobaczymy piękną panoramę na jezioro Czos, widać amfiteatr, ale również panoramę za jeziorem Czos - czyli widoki w kierunku Muntowa.

Widać też panoramę i okolice jeziora Juna. Piękny widok rozpościera się w kierunku Karwi i Marcinkowa. Lasowca. Nie zobaczymy niestety Góry Czterech Wiatrów, wynika to z ukształtowania terenu na jakim leży Mrągowo i dużej ilości drzew. Jednak z góry można spojrzeć na ten przepiękny, stary park, który również jest wpisany do rejestru zabytków. Po zejściu można zakupić pamiątki i coś wypić. Wspieramy lokalnych rękodzielników, bo naszym zamysłem jest też, rozwijanie artystycznej strony mieszkańców Mrągowia. Mamy więc w naszym sklepie, ich wytwory, biżuterie, świece, mydelka, ceramikę i inne. Te artykuły mogą być prezentami dla osób bliskich, znajomych. A potem, wychodząc z wieży można odpocząć w naszej strefie relaksu na hamaku, leżaku, wsłuchując się w odgłosy przyrody. Obserwować ptaki i wiewiórki, które u nas mieszkają. Można poczytać sobie książkę, odetchnąć od codzienności, od hałasu i zgiełku.

O czym marzy – osoba, która spędza w Wieży Bismarcka niemal całą wiosnę i lato?

— Wiele planów, które mieliśmy na samym początku, nie zostało zrealizowanych. Tak jak mówiliśmy przyczyniły się do tego czynniki zewnętrzne, na które nie mieliśmy wpływu. Jednakże papier przyjmuje wszystko, choć głowa zapomina. Posiadam notatnik, w którym zapisywałam nasze pomysły i nadal to robimy, wpisujemy je piórem wiecznym, żeby nie wypłynęło i chcemy do tych planów wrócić i je zrealizować krok po kroku. Może zrobimy to już troszeczkę w innej formie, może dokonamy jakiejś korekty, ale nadal chcemy żeby to miejsce było aktywne, żeby można było tam miło spędzać czas i żeby ten zabytek, który jest wyjątkowy na skalę naszego kraju i za jego granicą, stał dalej i promował historię naszego miasta. Na pewno nie usiadziemy na laurach. Nie będziemy rozpaczając, że cały świat dotknęło nieszczęście w czasie pandemii.

Czyli, już wiosną spotkamy się pod Wieżą Bismarcka?

— Tak, zapraszam od maja do września. Spotkajmy się pod wieżą...

Tak spotkajmy się, dziękuję za rozmowę.

roymawiała

Kaziuki tym razem z Mikołajem Kopernikiem

Festiwal Kultury Wileńskiej „Kaziuki-Wilniuki” już po raz 39. zagości do Kętrzyna. Tegorocznemu wydarzeniu przyświeca hasło „Mikołajowi Kopernikowi – Wileńszczyzna. Gorąco zapraszamy 10 marca o godz. 17:00 do Hali MOSiR przy ul. Kazimierza Wielkiego 12A w Kętrzynie. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął marszałek Gustaw Marek Brzezina.

Kaziuki-Wilniuki to przede wszystkim wydarzenie artystyczne prezentujące polskość mieszkańców Wileńszczyzny i ich rodzinne powiązania z terenami Warmii i Mazur, wynikające z repatriacji, a tym samym rozdzielania wielu rodzin po II wojnie światowej. Podczas tegorocznych XXXIX Kaziuków - Wilniuków najśłynniejszy gawędziarz wileński - Dominik Kuziniewicz - „Wincuk Bałbatunszczyk z Pustaszyszek” zaprezentuje gawędy o Mikołaju Koperniku, dla upamiętnienia Roku Kopernikowskiego i jego związku z Warmią. Gawędy te napisał i na antenie Polskiego Radia w Olsztynie przedstawiał Stanisław Bielikowicz - powojenny gawędziarz i dziennikarz radiowy promujący gwara wileńską. To właśnie Bielikowicz był dla Dominika Kuziniewicza wzorem do naśladowania i wykreowania postaci gawędziarza ludowego, będącego kronikarzem życia dawnej Wileńszczyzny i repatriacji ludności z kresów.

Podczas tegorocznych Kaziuków wystąpi Zespół Tańca Ludowego „Perła” z Niemenczyna oraz Zespół Art of



Fot. archiwum Elkie Centrum Kultury

Zespół Perła z Niemenczyna bywa na koncertach w naszym kraju.

Music przy Centrum Kultury w Solecznikach. Pierwszy z zespołów został założony w 2005 roku w Niemenczynie. Działa przy polskim Stowarzyszeniu „Hobby Folk” oraz przy Centrum Kultury i Gimnazjum im. K. Parczewskiego w Niemenczynie. Obecnie w trzech grupach tańczy około setka dzieci w wieku od 7 do 17 lat. Zespół ma za sobą występy na Wileńszczyźnie, w Polsce, Litwie i na Białorusi. Dwa razy uczestniczył w międzynarodowym festiwalu „Kwiaty Polskie”, trzykrotnie brał udział w warsztatach tanecznych w Węgorzewie. Perła jest trzykrotnym laureatem konkursu tańca wśród szkół i ośrodków kultury Rejonu Wileńskiego. Jest także laureatem przeglądu zespołów polskich na Litwie, organizowanego przez Dom Polski w Wilnie. Repertuar zespołu z Niemenczyna tworzą polskie, rosyjskie, ukraińskie i litewskie tańce ludowe. Zespół nie zapomina również swych korzeni – repertuaru Wileńszczyzny. Kierownikiem i choreografem Zespołu jest German Komarowski, a choreografem Olga Walentynowicz.

Zespół Art of Music działa od 2016 roku przy Centrum Kultury w Solecznikach. Członków zespołu łączy pasja do muzyki, chęć tworzenia i przyczynienia się do życia kulturalnego Rejonu Solecznickiego. Programy koncertowe Art of Music prezentowane są podczas różnych uroczystości, festiwali i wydarzeń. Zaszczytnym osiągnięciem zespołu jest uczestnictwo w I Polonijnym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, ogromnym sukcesem zdobycie II nagrody podczas drugiej edycji tego festiwalu. Art of Music został też laureatem Polonijnego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu w 2022 roku. W tym roku zespół wydał swoją pierwszą płytę pod nazwą „Wileńskie Pieśni ludowe we współczesnych aranżacjach”, na której znalazły się pieśni ludowe z naszych terenów we współczesnych aranżacjach.

Koncertom, jak zawsze, towarzyszyć będzie Jarmark Wileński z rękodziełem, regionalnymi potrawami i wydawnictwami wileńskimi. W składzie ekipy twórców ludowych są autentyczni mistrzowie ludowi, uznani na Litwie jako wybitni twórcy.

Bądźmy dla innych. Tak po prostu

To będzie już 21. edycja charytatywnej akcji organizowanej przez mragowskich wolontariuszy, z Ewą Gnozą na czele. Akcja na czas pandemii została wstrzymana, jednak już w tamtym roku udało się ją przywrócić do kalendarza imprez ważnych.

Na tę akcję chyba najbardziej czekają dzieci z Domu Pomocy Społecznej, ale trudno uwierzyć, że nie czekają na nią także sami mieszkańcy Mragowa.

— Nasza akcja to piękne święto naszej wieloletniej integracji prowadzonej przez Młodzieżowy Dom Kultury w Mragowie — mówi Ewa Gnoza, pomysłodawczyni akcji. — Po co? Aby integrować się i uczyć od siebie nawzajem, dzielić się dobrem rzeczowym i dobrem ludzkim i poczuć atmosferę wspólnego spędzania czasu przy zapewnieniu wszelkich atrakcji — dodaje.

W tym roku „Być dla innych” odbędzie się 26 marca. Co się będzie działo tego dnia? — Będą występy artystyczne, specjaliści goście, licytacje, warsztaty, kiermasze wypieków świątecznych i stroików wielkanocnych, pokazy i wiele innych niespodzianek — zdradza organizatorka inicjatywy, która w Mragowie jest niemal tak ważna, jak finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.



Fot. Marek Szymański

Ewa Gnoza przewodzi akcji od samego początku.

INTEGRACJA DAJE SIŁĘ

Cel samej zbiórki nie różni się od tego, który przyświeca akcji od jej początku. Spe-

cialnie powołany komitet społeczny będzie czuwał nad zbiórką, której celem jest zebranie środków na sprzęt

sportowy oraz wyczekiwane wakacje dzieci i mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Mragowie. A dlaczego taki



cel, a nie inny? — Ponieważ integracja daje siłę, pozwala wierzyć w lepsze jutro, uczy bezinteresowności i zwykłego ludzkiego czystego dobra. To jak przystanek, na którym wszystko jest jasne i każdy wie w którą stronę zmierza. A sama zbiórka to spełnienie jednego z marzeń naszych przyjaciół, dla których świat to po prostu ludzie. Dzięki nim możemy się wiele nauczyć i kreować lepszą rzeczywistość, w której liczy się przede wszystkim człowiek obok — wyjaśnia Ewa Gnoza.

CZEGO POTRZEBA?

Organizatorzy liczą na wsparcie finansowe i rzeczowe,

wolontariuszy, chęci, dobre słowa, zaufanie, poświęcony czas, sponsorów, artystów na scenie, dobra w każdej postaci, pokory, cierpliwości, zaangażowania, przedmiotów na licytację. Krótko mówiąc... każdego z Nas!

26 marca wszyscy będą razem i będą czerpać ile się da, aby Mragowo było jeszcze lepszym miejscem na ziemi.

Chętni na wsparcie akcji mogą się kontaktować z organizatorami telefonicznie (89 741 25 32 - MDK, 696022539 - koordynator Ewa Gnoza), mailowo (mdkmragowo@op.pl) lub zaglądając na stronę akcji (www.mdk.mragowo.pl).

Marek Szymański



**PRZYSNACKI
CHIPSY
125-135G
WYBRANE
RODZAJE**

4 99
/SZT.

"100G=3,70-3,99"



**FELIX
POPCORN
90G
RÓŻNE
RODZAJE**

1 99
/SZT.

"100G=2,21"



**KĘTRZYN / MRĄGOWO
NOWA RÓZANKA**



**MONSTER
NAPÓJ
ENERGETYCZNY
0.5L
WYBRANE
RODZAJE**

4 59
/SZT.

"1L=9,18"

**KUBUŚ SOK 100%, 300ML
WYBRANE RODZAJE**



1 99
/SZT.

"1L=6,63"

3 29
/SZT.

"100G=1,94"



**LUBELLA
OWSIANKA XXL 170G**

**LAIKONIK
KRAKERSY
SUPER
180G**

3 49
/SZT.

"100G=1,94"



**TYMBARK
NAPÓJ
NIEGAZOWANY
2L
WYBRANE
RODZAJE**

3 49
/SZT.

"1L=1,75"

**AUGUSTOWIANKA
WODA MINERALNA 1L**



1 29
/SZT.

"1L=1,29"

4 29
/SZT.

"1L=5,05"

**SCHWEPES
NAPÓJ GAZOWANY 850ML**



**WYBRANE
RODZAJE**

**HELLENA
NAPÓJ
GAZOWANY
1.5L
WYBRANE
RODZAJE**

3 49
/SZT.

"1L=2,33"



**REGINA BLITZ
RĘCZNIK PAPIEROWY 1 ROLKA**



**VELVET
ECOROLL
PAPIER
TOALETOWY
4 ROLKI**

10 49
/OP.

"1SZT.=2,62"

10 49
/SZT.



**VELVET
EXTRA LONG
RĘCZNIK
PAPIEROWY
2 ROLKI**

8 49
/OP.

"1SZT.=4,25"



Oferta ważna od 23.02 do 8.03.23r. lub do wyczerpania zapasów.



**MK CAFE
PREMIUM
CREMA
130G
KAWA
ROZPUSZCZALNA**

17 99
/SZT.
"100G=13,84"



**LOYD HERBATA ROZGRZEWAJĄCA
20TBx2G, WYBRANE RODZAJE**

4 09
/OP.
"100G=10,23"



**WOSEBA
KAWA
MIELONA
250G
WYBRANE
RODZAJE**

13 49
/SZT.
"1KG=53,96"



**NESTLE
PRINCESSA
LONGA
41-45G
WYBRANE
RODZAJE**

1 29
/SZT.
"100G=2,87-3,15"

**STORCK
TOFFIFEE BOMBONIERKA 125G**



7 79
/SZT.
"100G=6,23"

10 49
/SZT.
"1KG=41,96"

**HILDEBRAND
PRALINY ALEKSANDRA 250G**



**MILKA
KREM
CZEKOLADOWO-
ORZECHOWY
350G**



11 49
/SZT.
"1KG=32,83"



**DAWTONA
GROSZEK
ZIELONY
400G**

2 89
/SZT.
"1KG=7,23"



**DAWTONA
KUKURYDZA SŁODKA 400G**

3 39
/SZT.
"1KG=8,48"

3 99
/SZT.
"1KG=19,95"



**WINIARY
ZIARENKA SMAKU 200G**

**CYKORIA
PRZYPIRAWA
DO... 20-40G
WYBRANE
RODZAJE**



1 19
/SZT.
"100G=2,98-5,95"



**MOSSO
MAJONEZ
NAPOLEŃSKI
200ML**

3 99
/SZT.
"1L=19,95"

**MOSSO
MAJONEZ NAPOLEŃSKI 320ML**



5 99
/SZT.
"1L=18,72"

5 79
/SZT.
"1KG=14,48"



**EKO-MAK
MAKARON SWOJSKI 400G**

**LUBELLA
MAKARON
400-500G
WYBRANE
RODZAJE**



Oferta ważna od 23.02 do 8.03.23r. lub do wyczerpania zapasów.



"NA GÓRCIE" Polska sieć sklepów - nasze punkty:

**NOWA RÓŻANKA 6
11-400 NOWA RÓŻANKA**



**KŁONOWA 2A
11-400 KĘTRZYN**



**BOLESŁAWA CHROBREGO 70
11-400 KĘTRZYN**



**BRZozowa 16B
11-700 MRĄGOWO**



**WOJSKA POLSKIEGO 60
11-700 MRĄGOWO**



Zdjęcia produktów zawarte w gazecie mogą odbiegać szatą graficzną od artykułów w sklepie.